

Wizyta Edwarda Gierka w województwie częstochowskim

CZĘSTOCHOWA (PAP). 1 bm. przebywał w woj. częstochowskim I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek. W towarzystwie gospodarzy województwa i miasta z I sekretarzem KW PZPR — Józefem Gryglem i wojewodą — Mirosławem Wierzbickim, Edward Gierek odwiedził załogi produkujących zakładów przemysłowych regionu.

W hucie im. B. Bieruta, która wytwarza ponad 20 proc. produkcji przemysłowej województwa, I sekretarz KC zapoznał się z pracą nowoczesnego wydziału produkcji blach grubych i przebiegiem jego rozbudowy.

Na spotkaniu z aktywnym partyjnogospodarczym zakładem poinformowano Edwarda Gierka, że w wyniku uruchomienia nowych urządzeń, w czerwcu br. zdolność produkcyjna walcowni osiągnie 1 mln ton blach w skali rocznej.

W toku spotkania omawiano również program dalszego rozwoju Huty im. Bieruta, która w metalurgii lat

90-tych odgrywać będzie rolę trzeciego co do wielkości ośrodka hutniczego w kraju.

Następnie, serdecznie witany przez częstochowskie włókienniki, Edward Gierek przybył do Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Z. Modzelewskiego „CEBA”, przechodzących właśnie intensywną modernizację. W ub.r., w ciągu 3 miesięcy uruchomiono tutaj produkcję nie wytwarzanego dotychczas w kraju teksasu szelarnego. W tym roku fabryka ta dostarczyła dla przemysłu odzieżowego i na rynek 2.600 tys. mb. tej tkaniny.

I sekretarz KC PZPR w rozmowach z włókiennikami żywo interesował się warunkami pracy i przedsięwzięciami socjalnymi prowadzonymi w wytwórni.

Edward Gierek zwiedził również dzielnicę Tysiąclecia i znajdujące się w niej miasteczko akademickie.

Na zakończenie wizyty Edward Gierek spotkał się z Egzekutywą KW PZPR w Częstochowie.



Arabska Republika Jemenu. Sana, stolica kraju, jedno z najstarszych miast na Półwyspie Arabskim, otoczona jest glinianym murem z basztami i bramami. Na zdjęciu: typowa architektura Sany. Fot.: CAF — ADN

Obrađuje XI Zjazd KP Indii

BHATINDA (PAP). W dniu 1 kwietnia uczestnicy odbywającego się w Bhatindzie (Indie północne) XI Zjazdu Komunistycznej Partii Indii zapoznali się z projektem rezolucji politycznej, przedłożonym przez sekretarza Rady Krajowej KPI, N. K. Krishana. Projekt rezolucji stwierdza, że wobec daleko idącego zaostrenia kapitalistycznej drogi rozwoju w Indiach, głównym zadaniem komunistów powinna być budowa frontu lewicowo-demokratycznego, który przejdzie władzę w kraju.

W drugim dniu zjazdu KPI rozpoczęła się również dyskusja nad referatem sprawozdawczym Krajowej Rady KPI, obejmującym okres od poprzedniego zjazdu, który obradował na początku 1975 roku w Widzajawadzie.

Podzwolenia dla Zjazdu przekazał w imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej sekretarz KC PZPR, pierwszy sekretarz Komitetu Warszawskiego, Alojzy Karkoszka.

Leonid Breżniew w Krasnojarsku i Irkucku

MOSKWA (PAP). Sekretarz generalny KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Leonid Breżniew przybył w sobotę do Krasnojarska. Odwiedził on dwa ważne zakłady pracy gdzie zapoznał się z problemami produkcyjnymi oraz odbył rozmowy z załogami i kierownikami. W dalszym ciągu wizyty L. Breżniew spotkał się z członkami Biura Krajowego Komitetu KPZR Kraju Krasnojarskiego.

Ważną rolę w realizacji tego zadania odgrywa Kraj Krasnojarski. Komplexowy charakter rozwoju jego gospodarki ma wielkie znaczenie dla ekonomiki całego ZSRR. W związku z tym L. Breżniew skrytykował opóźnienia występujące w realizacji niektórych inwestycji w Kraju Krasnojarskim podkreślając, że odpowiedzialność za ten stan rzeczy ponoszą ministrowie związkowe i miejscowe kierownictwo. Przekazał on wytyczne w sprawie rozwoju współzawodnictwa pracy i wykorzystania rezerw wewnętrznych Kraju Krasnojarskiego.

MOSKWA (PAP). Leonid Breżniew kontynuując podróż po Syberii i Dalekim Wschodzie przybył 2 kwietnia do Irkucka, gdzie zwiedził m. in. zakłady lotnicze.

Podczas narady z członkami Biura Komitetu Obwodowego KPZR L. Breżniew stwierdził, iż obwód irkucki jest najszybciej rozwijającym się okresem wschodniej Syberii.

magazyn

M

PONIEDZIAŁEK

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

DZIENNIK
POLSKIEJ
ZJEDNOCZONEJ
PARTII
ROBOTNICZEJ

GAZETA

Południowa

KRAKÓW ■ NOWY SĄCZ ■ TARNÓW

3. IV. 1978 R. ■ NR 75 (9298) ROK XXX ■ CENA 1 ZŁ ■ WYD. A,

Uroczystość z udziałem Piotra Jaroszewicza

Odnaczenia dla metalowców

WARSZAWA (PAP). Pierwsza niedziela kwietnia obchodzona jest tradycyjnie jako „Dzień Metalowca” — zawodowe święto prawie półtoramilionowej rzeszy pracowników przemysłu maszynowego, a także przemysłu maszyn ciężkich i rolniczych. W br. święto to zbiegło się z jubileuszem 70-lecia działalności Związku Zawodowego Metalowców.

Z tej okazji 2 bm. w Pałacu Kultury i Nauki odbyła się z udziałem premiera Piotra Jaroszewicza uroczystość wręczenia wysokich odznaczeń, grupie najbardziej zasłużonych pracowników przemysłu metalowego. Ordery Sztandaru Pracy i klasy otrzymali: Józef Bień — emeryt, wiceprzewodniczący Komisji Historii przy ZG Związku Zawodowego Metalowców oraz Adolf Cieslik — emeryt, członek Komisji Historii przy ZG ZMM, Krzysztof Komandorski Orderu Odrodzenia Polski nadano Marianowi Mardefelowi — również członkowi Komisji Historii przy ZG ZMM, a Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski — emerytowanemu pracownikowi, ZG ZMM — Romanowi Zuchowiczowi.

Aktu dekoracji dokonał premier Piotr Jaroszewicz, członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ — Władysław Kruczek, sekretarz KC PZPR — Zdzisław Zandarowski, członek Sekretariatu KC PZPR, kierownik Wydziału Przemysłu Ciężkiego, Transportu i Budownictwa — Zbigniew Zieliński.

Podróż J. Cartera

LONDYN (PAP). Kolejnym etapem podróży zagranicznej prezydenta USA, Jimmy Cartera jest Nigeria. Tematem rozmów, jakie J. Carter prowadzi z przywódcami tego kraju, z którego Stany Zjednoczone importują 20 proc. całej sprowadzanej z zagranicy ropy naftowej, jest m. in. problem światowych cen tego paliwa, kwestia dwustronnych stosunków handlowych i światowego ładu ekonomicznego. Strony omówiły również bieżącą sytuację w Afryce południowej.

Agencja TASS pisze o okazji tej wizyty, że USA próbują narzucić Patriotyzm Frontowi Zimabawe nowy wariant angloamerykańskiego „uregulowania”, które umożliwiłoby zachować utrwalać kontrolę w tym rejonie Afryki.

Częściowe zniesienie godziny policyjnej w Chile

BUENOS AIRES (PAP). Bezpośrednio po obaleniu konstytucyjnego rządu Salvadora Allende we wrześniu 1973 roku, junta wojskowa wprowadziła w całym Chile godzinę policyjną, która trwa do dziś.

W ubiegły piątek ogłoszono w Santiago komunikat informujący, że w mieście i w prowincji San Antonio znosi się godzinę policyjną.

„Kosmos-1000”

MOSKWA (PAP). W Związku Radzieckim wystrzelono kolejnego sztucznego satelitę Ziemi „Kosmos-1000”. Zapewni on działanie kosmicznego systemu nawigacyjnego mającego na celu stworzenie możliwości określania miejsca pobytu radzieckich statków handlowych i rybackich w dowolnym punkcie oceanu światowego.

Francja:

pierwsza sesja Zgromadzenia Narodowego

PARYŻ (PAP). W złożonej sytuacji politycznej rozpoczęła się w poniedziałek 29 kwietnia sesja Zgromadzenia Narodowego.

Przed Francją przeżywaną przez kryzys społeczny i gospodarczy nadal stoi wiele problemów, takich jak np. szybko rosnąca inflacja. Przykrzym „prezenterem” dla ludzi pracy w przeddzień sesji Parlamentu jest kolejna podwyżka cen oleju, artykułów mleczarskich, niektórych wyrobów przemysłowych.



Wiosenny spacer Plantami.

Fot. W. Klag

Apel papieża Pawła VI do porywaczy Aldo Moro

RZYM (PAP). W niedzielny przedmówieniu do wiernych zgromadzonych na placu św. Piotra w Rzymie, papież Paweł VI wystąpił z bezpośrednim apelem do terrorystów, którzy 16 marca uprowadzili przewodniczącego włoskiej chadecji, Aldo Moro. Podkreślając, że Stolica Apostolska (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Dziennik „Prawda” o stosunkach radziecko-chińskich

MOSKWA (PAP). Pod tytułem „Rzeczywistość a insynuacje” dziennik „Prawda” z 1 bm. opublikował artykuł redakcyjny poświęcony sprawie uregulowania radziecko-chińskich problemów granicznych. W artykule podkreśla się, że Związek Radziecki zawsze kierował się i

kieruje sformułowanymi na XXIV i XXV Zjazdach KPZR zasadami, które mogłyby stanowić podstawę do poprawy stosunków radziecko-chińskich zwłaszcza, że zostały wsparte konkretnymi propozycjami ZSRR. Ostatnim tego przykładem (DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

WARSZAWA (PAP). Od wielu już lat we wszystkich krajach Europy w kwietniu odbywają się spotkania b. żołnierzy, bojowników ruchu oporu i więźniów hitlerowskich obozów masowej śmierci. Hasło które towarzyszy tym uroczystościom brzmi od lat niezmiennie: „Nigdy więcej wojny, nigdy więcej faszyzmu”. W Polsce kwietniem jest także miesiącem pamięci narodowej.

Nasze społeczeństwo otacza serdeczną troską i pamięcią miejsca wiecznego spoczynku bojowników o wyzwolenie kraju — żołnierzy polskich i radzieckich, członków ruchu oporu i ofiar polityki eksterminacyjnej hitlerowskiego okupanta — spoczywających na cmentarzach wojennych, w kwaterach żołnierskich oraz w zbiorowych i pojedynczych mogiłach. Symbolem bestialstwa faszyzmu są b. hitlerowskie kaźnie i obozy koncentracyjne.

Młodzieżowa „Wiosna czynów-78”

Pomoc rolnictwu
Prace porządkowe
Inicjatywy produkcyjne

WARSZAWA (PAP). Niedziela 2 bm. była dla tysięcy dziewcząt i chłopów wielu województw okazją do włączenia się w realizację bogatego programu rozporządzonej właśnie kampanii młodzieżowej „Wiosny czynów — 78”.

To tradycyjne już o tej porze roku przedsięwzięcie ogłaszane przez polski ruch młodzieżowy ma w br. szczególny charakter. Jednym z głównych celów obecnej „Wiosny czynów” jest stworzenie płaszczyzny aktywnejgo udziału młodzieży w urzeczywistnianiu postanowień II Krajowej Konferencji PZPR. „Wiosna czynów — 78” przypada też w roku obchodów wielu doniośnych rocznic w dziejach polskiego ruchu młodzieżowego: 35-lecia powstania ZMM, 30-lecia powstania ZMP, 50-lecia powstania ZMW RP „Wici”.

Wysoką aktywnością produkcyjną i społeczną, rozwijaniem różnych form współzawodnictwa, wspaniałą młodzieżą chce nawiązać do najławniejszych tradycji poprzednich pokoleń.

Zadania stawiane przed uczestnikami „Wiosny czynów”, to przede wszystkim pomoc rolnictwu w wykonywaniu wiosennych prac polowych oraz porządkowanie osiedli, miast i wsi, terenów przyzakładowych i przyfabrycznych, konserwacja obiektów rekreacyjnych itp.

Protesty społeczeństwa polskiego przeciwko produkcji broni „N”

WARSZAWA (PAP). Do wyrazów protestu polskiego społeczeństwa przeciwko uruchomieniu produkcji bomby neutronowej swe głosy dołączyli dalsi przedstawiciele środowisk naukowych i młodzieży akademickiej.

1 bm. rezolucję przeciwko planom produkcji i wprowadzeniu do arsenału NATO nowej broni masowej zgłosił Senat Politechniki Wrocławskiej. W uczelni tej przed 30 laty obradował Światowy Kongres Intelektualistów w obronie pokoju, będący wówczas protestem przeciwko produkcji bomby atomowej, wysiłkowi zbrojeń i zimnej wojnie.

„Protestujemy — głosi uchwała Senatu Akademii Rolniczej w Poznaniu — przeciwko wszelkim działaniom godzącym w podstawowe prawo człowieka do życia w pokoju i w pełni solidaryzujemy się z opinią świata, która doży do zaprzestania produkcji i rozprzestrzeniania broni jądrowej”.

Stanowisko protestujące przeciw wykorzystaniu

ni osiągnięć nauki i techniki na szkodę ludzkości wyrażili w rezolucji słuchacze pierwszej uczelni Politechniki w Lublinie. Studenci apelują, aby odkrycia naukowe i wynalazki służyły rzeczystemu postępowi społecznemu.

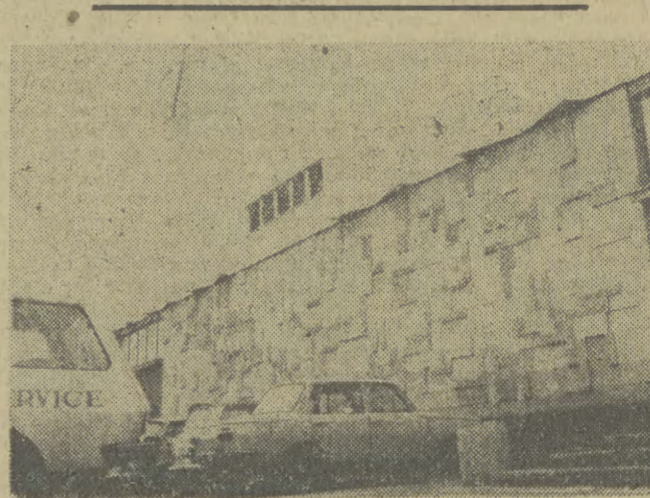
Wyraz dezaprobaty dla produkcji bomby neutronowej dał uczestnicy wiecu, jaki z udziałem blisko 50 tys. młodzieży i mieszkańców woj. kaliskiego odbył się 1 bm. z okazji tradycyjnych dni przyjaźni polsko-radzieckiej w Kaliszu.

„Manifestujemy swoje gorące poparcie — stwierdza rezolucja — dla pokojowych relacji Związku Radzieckiego i krajów socjalistycznych”.

Głęboką solidarność ze wszystkimi ludźmi walczącymi o zahamowanie wysiłku zbrojeń oraz o poszanowanie prawa człowieka do życia i pracy w pokoju, wyraża rezolucja pracowników Zarządu Głównego ZNP, protestujących przeciw uruchomieniu produkcji bomby neutronowej.

Obiekty wystawowe dla Lipska

Z pracowni krakowskich architektów



Elewacja hali wielofunkcyjnej dla Targów Lipskich (autorzy: arch. arch. Zofia Janowska i Juliusz Szumski).

(Inf. wł.) Na terenach targowych w Lipsku oddana została w tym roku do pełnej eksploatacji potężnych rozmiarów hala zaprojektowana przez polskich architektów i konstruktorów. Jest ona częścią projektu kompleksu hal targowych opracowanego w Krakowskim Biurze Projektowo-Badawczym Budownictwa Przemysłowego. Obiekty wraz z tzw. małą architekturą zaprojektowali: Zofia Janowska i Juliusz Szumski z zespołem.

Wstępne prace koncepcyjne rozpoczęto w 1973 r. Samo przedsięwzięcie było następnym

Zakończył się X Przegląd Filmów o Sztuce

Grand Prix i „Złoty Pegaz” dla T. Pobóg-Malinowskiego

(Inf. wł.) W słoneczne, sobotnie popołudnie w sali zakupianckiego kina „Giewont” przewodniczący jury X Przeglądu Filmów o Sztuce, Bogumit Drozdowski ogłosił werdykt tych oryginalnych, dobrze zorganizowanych, a w tym roku jubileuszowych spotkań twórców filmowych krótkiego metrażu, których zainteresowania skupiają się wokół spraw szeroko pojętej sztuki plastycznej. Nagrodę Grand Prix oraz Złotego Pegaza otrzymał Tomasz Pobóg-Malinowski („Interpress” Warszawa) za zestaw czterech filmów przedstawionych do konkursu: „Konstanty Brandel” (tłum. filmowa o znaniym przed cśmionami laty nieznanym artyście polskiego pochodzenia), „Podróż przez pół wieku” (Impresja o innym, znanym polskim plastyku i rysowniku angielskiego życia obywatelstwa — Feliksie Topolskim), „Topór” (portret filmowy Rolanda Topora, znanego artysty paryskiego, z po-

chodzenia Polaka) i „Ulca siedmiu kolorów” (wędrownka z kamerą po... sztuce nowojorskiej ulicy).

Dwa Srebrne Pegazy otrzymał: Ryszard Waśko (WFO Łódź) za film pt. „Wielość rzeczywistości Leona Chwistka” i Jerzy Kalina (Studio Miniatur Filmowych w Warszawie) za animowany film pt. „Ludwik”. Trzy Brązowe Pegazy jury X PFOs przyznało Zofii Halocie (TVP Warszawa) za „Portret z okruczeństw wspomnień” (sylwetka zmarłego przed dziesięciu laty polskiego malarza abstrakcyjnistej M. T. Janikowskiego), Jerzemu Kuci (Studio Filmów Animowanych w Krakowie) za interesującą plastycznie impresję animowaną pt. „Szlaban” i Andrzejowi Titkowowi (WFD Warszawa) za dowcipny portret znanego współczesnego rysownika Andrzeja Mleczki pt. „Mały wielki świat”.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Kolarska wiosna w Ciężkowicach

Puchar „Gazety” po raz czwarty dla Ryglia

Wezornaj w Ciężkowicach odbył się istny festyn kolarski. Rozegrano kolejne czwarte już z rzędu przełaje o Puchar „Gazety Południowej” dla niezrzeszonych oraz wyścig dla kolarzy szosowców. Tradycyjnie, bo zorganizowane od czterech lat, przełaje kolarskie dla niezrzeszonych w Ciężkowicach „uzupełnione” zostały wyścigiem kolarzy szosowców. Impreza dla niezrzeszonych zgromadziła na starcie wyjątkowo dużą, bo wynoszącą ponad 100 osób licząc kolarzy-amatorów. Obrońcami pucharu przechodniego „GP” byli kolarze z gminy Ryglia. Triumfatorzy trzech poprzednich imprez i tym razem nie zawiedli, na trasie przełajów deklamując swoich rywali. Rozegrany w trzech kategoriach wiekowych przełajowy wyścig kolarski dla niezrzeszonych



Fot. W. Klag

Święto teatru w Tarnowie

(Inf. wł.) Sobotnia premiera — „Lazni” W. Majakowskiego w reżyserii Bohdana Cybulskiego — jedno z najciekawszych przedstawień tarnowskiego Teatru im. L. Solskiego w ostatnim czasie, stała się okazją do obchodów Międzynarodowego Dnia Teatru. Przed podniesieniem kurtyny odczytano orędzie ITI pod hasłem: „Teatr nie zna granic”, wystosowane z tej okazji. Po grómkich brawach, jakimi przyjęto spektakl, Teatrowi im. L. Solskiego przekazał adres wojewody tarnowskiego Jana Sokolowskiego, który w serdecznych słowach złożył podziękowania za osiągnięcia placówki w rozwianiu kultury na terenie regionu. Wojewoda tarnowski wręczył również nagrody, przyznane wyróżniającym się pracownikom artystycznym, administracyjnym i technicznym. W imieniu władz politycznych województwa wyrażenia zespołowi złożył sekretarz KW PZPR Eleonora Szymborska. Kosze kwiatów i symboliczne unoninki otrzymali artyści także od „Azotów”.

Nakaz aresztowania Carlo Pontiego

RZYM (PAP) Prokuratura rzymska wydała w sobotę nakaz aresztowania znanego producenta filmowego Carlo Pontiego. Jest oskarżony on o nielegalny wywóz kapitałów z Włoch. Policja włoska podejrzewa o udział w aferze dalszych 30 osób, w tym także żonę Pontiego, słynną gwiazdę filmową Sophie Loren.

Władze nie podały żadnych szczegółów sprawy, sądzi się jednak, że wartość wywiezionych nielegalnie kapitałów sięga wielu miliardów lirów.

Pontiego wraz z małżonką mieszka od lat w Paryżu. Władze włoskie rozważają możliwość zwrócenia się do Francji z prośbą o ekstradycję producenta filmowego. W 1965 roku za usługi artystyczne dla Francji Carlo Pontiego otrzymał obywatelstwo tego kraju. Jednym z powodów, dla którego opuścił Włochy był proces sądowy, podczas którego został oczyszczony z zarzutów popełnienia bigamii. W 1957 roku poślubił on Sophie Loren ale uzyskawszy wcześniej zgody Watykanu na unieważnienie swego pierwszego małżeństwa.

Czas letni w Europie Zachodniej

BRUKSELA (PAP). Dziewięć krajów zachodnioeuropejskich wprowadziło w nocy z 1 na 2 kwietnia czas letni. Spowodowało to wiele zmian na tablicach międzynarodowych rozkładów jazdy pociągów i samolotów. Jednakże oszczędność energii wynikająca z tego poaiguwania będzie bardzo znaczna. Są one bowiem ekwiwalentem 200-300 tysięcy ton ropy naftowej.

Belgia, Francja, Holandia, Luksemburg, Hiszpania, Andorra, Grecja, Turcja i Portugalia będą miały czas o dwie godziny wczesniejszy w stosunku do czasu środkowo-europejskiego, podobnie będzie w: Włoszech, ale czas letni wprowadzi się tam od 28 maja.

Wielka Brytania i Irlandia przeszły na system czasu letniego 19 marca.

Kronika dnia

Współpraca PAN i Akademii Nauk Kuby

1 bm. w Krakowie podpisano zostało porozumienie o współpracy między Polską Akademią Nauk oraz Akademią Nauk Kuby. Porozumienie jest kontynuacją i poszerzeniem podobnej umowy, zawartej w 1963 r.

Obie Akademie postanowiły również doproszą się do powstania na Kubie wspólnego ośrodka badawczego, którego działalność służyć będzie rozwojowi jednej z gałęzi gospodarki Kuby oraz rozwojowi naukowemu jednego z regionów tego kraju. Postanowiono, że ośrodek ten nosić będzie imię słynnego bohatera narodowego Kuby, Polaka - Carlosa Roloffa Miałowskiego.

Obrazy działaczy ruchu tanecznego

W ub. sobotę i niedzielę obradowali w Krakowie uczestnicy XI Walnego Zgromadzenia Sprawozdawczo-Wyborczego Federacji Stowarzyszeń i Klubów Tanczych w Polsce.

Warto wiedzieć, że zorganizowany ruch taneczny w Polsce liczy blisko 22 lata. Rosnące z roku na rok zapotrzebowanie na kulturalną rozrywkę, wypełnianie interesującym programem wolnego czasu ludzi pracy, a głównie młodzieży, w końcu coraz szersze zainteresowanie muzyką i tańcem stawia przed Federacją bardzo konkretne zadania. I o tych sprawach m. in. mówili w czasie zgromadzenia instruktorzy, przedstawiciele klubów tanecznych i wojewódzkich ośrodków tanecznych z całego kraju. FSIKT, który prowadzi szeroką działalność upowszechniającą kulturę taneczną, liczne kursy tańca, turnieje, imprezy i działalność szkoleniową fachowej kadry instruktorskiej jest także organizatorem cyklicznych imprez, takich m. in. jak: Międzynarodowy Turniej Tańca Towarzystwa „Polonez”, w którym corocznie uczestniczą pary taneczne niemal z całej Europy, a także Ogólnopolski Turniej Polskich Tańców Narodowych.

W trakcie Zgromadzenia wybrano nową władzę FSIKT. Prezesem Zarządu Federacji został ponownie dyrektor Krakowskiego Ośrodka Tanecznego Bogusław Jabłoński, a wiceprezesami Andrzej Jankowski z Krakowa i Jerzy Miotk z Gdańska.

Uroczysty koncert laureatów

Około 5 tys. uczestników wzięło udział w eliminacjach środowiskowych i wojewódzkich trzech konkursów, jakie w ostatnich miesiącach odbyły się w Tarnowskim: konkursu recytatorskiego, piosenki i tańca Kraju Rad. Najlepsi mieli okazję jeszcze raz zaprezentować swoje umiejętności na wesołym uroczystym koncercie laureatów, jaki odbył się w tarnowskim Teatrze im. L. Solskiego. Ci, którzy będą reprezentować woj. tarnowski w ogólnopolskich eliminacjach konkursu piosenki radzieckiej odebrali nagrody i wyróżnienia z rąk sekretarza KW PZPR, przewodniczącej ZW TPPR w Tarnowie Eleonory Szprkowskiej.

UWAGA, CZYTELNICY!

Dziś, w poniedziałek rada prawna „Gazety” udzieliła porad pod numerem 109-65. W godz. 13-14 odbędzie w lokalu D. Łączności z Czytelnikami ul. Boh. Stalingrada 21, II p. (nad Teatrem Kameralnym).

POGODA

PROGNOZA DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: Zachmurzenie przeważnie duże, miejscami opady deszczu. Temperatura maksymalna w dzień od 10 do 13 st., minimalna w nocy od 3 do 5 st. Wiatry przeważnie umiarkowane z kierunków wschodnich w Tatrach zachmurzenie na ogół duże, okresami opady śniegu. Temperatura w okresie całej doby od -4 do -1 st. Wiatry umiarkowane i dość silne, wschodnie.

WCZORAJ NA TERMOMETRZE O GODZ. 13: Katowice 13, Kielce 10, Tarnów 11, Krasnopol Wierch -2, Rabczów 13, Czeszotowa 11, Kraków 12, Bielsko 11, Zakopane 6, N. Sącz 11, Hajka Górsienicowa 11, Szczecin 18, Koszalin 15, Łeba 3, Gdańsk 13, Olsztyn 15, Suwałki 14, Wrocław 15, Śnieżka 11, Kładozka 13, Lublin 8, Rzeszów 9, Przemysł 9, Lesko 12.

BIOMETEOROLOGICZNA: Sytuacja... biometeorologiczna przeważnie korzystna. Względność i warunki drogowo-dobre.

Wojska izraelskie naruszyły linie przerwania ognia z Syrii

Oddziały wojsk ONZ przybywają do Libanu

BEJRUT (PAP). W Damaszku oznajmiono w niedzielę, że wojska izraelskie naruszyły nadzorowaną przez obserwatorów ONZ linię przerwania ognia z Syrii, zakładając miny, które spowodowały śmierć 12 Syryjczyków. Oficjalny komunikat informuje, że rząd syryjski złożył skargę na te rezydującemu ONZ.

Miny zostały założone przez żołnierzy izraelskich w gęsto zaludnionym rejonie, w pobliżu drogi łączącej Damaszek z miejscowością Deraa w południowej Syrii. Wśród zabitych wskutek eksplozji min są wojskowi i cywile.

BEJRUT (PAP). Rząd libański czynniki przygotowania do wysłania oddziałów armii libańskiej do południowej części kraju, celem obsadzenia pozycji zajmowanych dotychczas przez armie izraelską. Jak oświadczył radio libańskie, przewiduje się wysłanie około 4 tys. żołnierzy libańskich na południe kraju.

Nie nastąpiło to jednak szybko, ponieważ jednostki tworzone na nowo armii libańskiej nie są jeszcze w pełni przeszkolone i wyekwipowane. Według korespondenta AFP, dowództwo armii libańskiej do tej pory przekonstruowało oddziały operacyjne w sile około 3 tys. ludzi.

Abu Yjad, jeden z czołowych działaczy palestyńskich, związany z organizacją Al Fatah, oświadczył, że dowództwo pale-

Żądanie natychmiastowego wycofania wojsk izraelskich z Libanu

LIZBONA (PAP). Poparcie wysiłków rozbrojenia, potencjalnie inwazji Izraela na terytorium Libanu oraz potencjalnie junty chilijskiej - oto treść niektórych podstawowych dokumentów uchwalonych na zakończenie w sobotę późnym wieczorem w Lizbonie wiosennej sesji Rady Unii Międzyparlamentarnej.

Po długiej dyskusji rada obrzymała większością głosów uchwałę wniesioną przez delegację libańską, która potępia inwazję Izraela na terytorium Libanu i domaga się natychmiastowego wycofania wojsk izraelskich. Poparła ona także rezolucję Rady

Komunikat Towarzystwa Ubezpieczeń i Reasekuracji „Warta”

Towarzystwo Ubezpieczeń i Reasekuracji „Warta” spółka akcyjna w oparciu o rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 20 stycznia 1978 r. w sprawie obowiązkowych ubezpieczeń komunikacyjnych krajowych dewizowych w ruchu zagranicznym prowadzi od dnia 1 kwietnia 1978 r. ubezpieczenia pojazdów samochodowych będących w posiadaniu obywateli polskich i posiadających krajowe numery rejestracyjne przy wyjazdach na terytoria europejskich państw członków RWPG (Bułgaria, CSRR, NRD, Rumunia, Węgry i ZSRR) jak również do pozostałych państw europejskich oraz Iranu, Maroka i Tunezji.

W celu usprawnienia obsługi wyjeżdżających, obok oddziałów TUR „Warta” w Gdyni, Katowicach, Krakowie, Łodzi, Poznaniu, Szczecinie i Warszawie ubezpieczenie można załatwić we wszystkich terenowych i granicznych placówkach Polskiego Związku Motorowego, znajdujących się w większych miastach na terenie całego kraju. W oddziałach okręgowych PBP „Orbis”, okręgowych zespołach gospodarki turystycznej PTTK oraz oddziałach Przedsiębiorstwa Imprez Sportowych i Turystycznych „Sports-Tourist”. Jednocześnie TUR „Warta” informuje, że:

1. Krajozwyci dewizowi przebywający czasowo za granicą na terytorium europejskich państw członków RWPG (Bułgaria, CSRR, NRD, Rumunia, Węgry i ZSRR) w związku z zatrudnieniem w ramach kontraktów i posiadający pojazdy samochodowe z rejestracją polską, przy rocznym ubezpieczeniu na terytoriach tych państw opłacają zryczałtowaną składkę za obowiązkowe ubezpieczenie komunikacyjne w wysokości 50 proc. składki rocznej, wg taryfy skladek wprowadzonej w życie zarządzeniem ministra finansów z dnia 18 lutego 1978 r. w sprawie taryfy skladek za obowiązkowe ubezpieczenia komunikacyjne krajowych dewizowych w ruchu zagranicznym (MP z 1978 r. nr 8 poz. 29).
2. Zryczałtowane opłacenie rocznej składki dotyczy także pojazdów samochodowych z polską rejestracją będących w posiadaniu jednostek gospodarki uspołecznionej oraz polskich spółek mieszanych.
3. Odnosnie okresów ubezpieczeń krótszych od roku żadnych zniżek nie udziela się.
4. Krajowcy dewizowi będący inwalidami, którzy są posiadaczami pojazdów samochodowych używanych do celów niezabawowych przy wyjazdach za granicę opłacają składkę obniżoną o 50 proc.

Dziennik „Prawda” o stosunkach radziecko-chińskich

zinformują światową opinię publiczną, sugerując, że obie strony podpisywały wówczas „dokument”, podczas kiedy faktycznie był to tylko krótki komunikat dla prasy. Ponadto, ukrywają fakt, że stanowiska obu stron zostały udokumentowane już po spotkaniu drogą wymiany listów.

Uzgodnienia dotyczyły takich spraw jak rozpatrywanie problemów granicznych w drodze konsultacji, uwzględnianie interesów mieszkańców rejonów przygranicznych, nieprowadzenie na granicy propagandy wymierzonej przeciwko stronie przeciwnej itp. W żadnym jednak wypadku uzyskania pozytywnych wyników rozmów nie uzależniono od spełnienia jakichś warunków wstępnych. Jednym z ujawnionych już w czasie spotkania szefów rządów problemów spornych była kwestia „rejonów spornych”, którą wysunął premier ChRL, usiłując ją narzucić stronie radzieckiej. W Hsie z 13 września 1969 r. Pekin domagał się podjęcia określonych kroków, w tym uznania istnienia „rejonów spornych” i wycofania tamże „styczości” sił zbro-

Rolnicy rozpoczęli wiosenne prace

(INF. WL.) Pogoda sprzyja wiosennym pracom polowym, nie więc dziwnie, że na polach zrobiło się rojno, a ośrodki maszynowe już nie mogą nadążyć z wykonaniem wszystkich robót. Spowodowane to jest m. in. spóźnionymi, w ostatnich chwilach składanymi zamówieniami. Szczególnie intensywne prace prowadzone są na użytkach zielonych - nawozi się je, rozbija kretowiska.

W województwie miejskim krakowskim największy areal użytków zielonych posiada miasto i gmina Niepołomice, gdzie łak i pastwisk jest prawie 3 tys. ha. Rolnicy tamtejsi jeszcze w jesieni nawożyli pola niezbędnymi nawozami mineralnymi, a obecnie - nawozami azotowymi. Miejscewa Rejonowa Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu dysponuje pełnym zestawem

Grólicki „Glinik” rytmicznie wykonuje zadania

(Inf. wł.) Fabryka Maszyn Wiertniczych i Górniczych „Glinik” w Grólicach zadania I kwartału br. wykona z małą nadwyżką. Górnictwo m. in. otrzymało 3 komplety obudów OKI/r, czwarty został wyeksportowany do Indii. Wyprodukowano równocześnie 30 tys. szt. stojaków - ilość wystarczająca na zabezpieczenie 30 ścian w kopalniach, w pełni zrealizowano plan produkcji wiertnic dla przemysłu naftowego oraz innych narzędzi.

Pomyślnemu wykonaniu zadań produkcyjnych towarzyszy prawidłowa realizacja najważniejszej inwestycji, jaką jest budowa kuzni z matrycownią. Już dzisiaj można stwierdzić bez większej pomylki, że rozruch matrycowni oraz pierwszych gniazd produkcyjnych kuzni nastąpi w czerwcu br. Kuznia podjęła produkcję odkuwek w ilości całkowitej pokrywającej zapotrzebowanie resortu górnictwa. Ledwie dobiegła końca budowa kuzni, a natychmiast ruszą kolejne inwestycje: odwołania stalowa oraz rozbudowa zakładu skrzyż przekładniowych montowanych w napędach przenośników i urządzeniach transportujących stosowanych powszechnie w górnictwie.

X Przegląd Filmów o Sztuce

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Poza nagrodami głównymi jury X PFOS przyznało: nagrodę Zakopińskich Zakładów ZPAP za popularizację sztuki plastycznej otrzymał Franciszek Kuduk (TVP Warszawa).

W sumie zakopińskich Przegląd Filmów o Sztuce był imprezą interesującą, dobrze zorganizowaną, no, i przede wszystkim skłaniającą do wszechstronnych rozważań na temat roli filmu w upowszechnianiu sztuk plastycznych. Sądze, że do tego tematu warto wrócić w szerszej publikacji. (hc)

Obiekty wystawowe dla Lipska

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Istotnym elementem projektu technicznego drugiego obiektu, tzw. traktu handlowego. Budynki ten, którego realizację już rozpoczęto, pomieści m. in. główne biura administracji Targów Lipskich oraz placówki przedstawicielstw handlowych. Trzeci obiekt nie jest jeszcze przedmiotem kontraktu, ale zgodnie z głównym projektem ma to być hala o przeznaczonym wyłącznie wystawowym.

Omawiany projekt jest jednym z wielu zleceń realizowanych przez Biuro dla Kontraktów zagranicznych. Dla zachodnich asiantów w ciągu ostatnich lat opracowano projekty trzech fabryk papieru. Oczekuje się na podpisanie podobnego kontraktu z Czechosłowacją. (jp)

Notowania giełdy samochodowej

(INF. WL.) Ogromny ruch popytu uczucia na giełdzie samochodowej w Krakowie. Kilka minut po godz. 8 trudno było znaleźć miejsce dla sprzedawanego wozu. I mimo takiej popytu ceny były wysokie. Za fabrycznie nowego „fiata 125p” odebranego przed kilku dniami z „Polmozybity” żądano aż 230 tys. zł. Wozy tej marki wyprodukowane przed 2 laty były wyceniane na ponad 200 tys. zł. „fiata 125p” z 1973 r. przy cenie wywoławczej 178 tys. zł sprzedano ostatecznie za 168 tys. zł, wóz z tego samego rocznika, lecz ze skróconym nadwoziem „poszedł” za 150 tys. zł, pojazd z rocznika 1971 po rejonie kapitalnym nadwozia i silnika osiągnął cenę 135 tys. zł. Na podobnie wysokim poziomie kształtują się ceny „maluchów”. Byliymi świadkami sprzedaży „fiata 126p” z listopada 1975 r. za 89 tys. zł, wozy z rocznika 1976 kosztowały ok. 100 tys. zł, zaś ubiegłoroczne, ale w wersji 600 - ok. 110 tys. zł. Nowych „maluchów” nie było.

Podwyżki cen w hotelach węgierskich

BUDAPEST (PAP). Jak informuje agencja MTI, decyzja ministerstwa handlu wewnętrznego WRL z dniem 1 kwietnia br. na Węgrzech podwyższo ceny w hotelach od 5 do 60 forintów za dobę w zależności od kategorii hotelu. Wzrosły też ceny miejsc w campingach o 2 do 4 forintów oraz w domkach letniskowych o 5 do 10 forintów za dobę.

Decyzję podwyżki cen motywuje się stałym i znacznym wzrostem kosztów eksploatacji hoteli i nierentownością wielu placówek tego typu.

Z dalekopisu

● **(tor) WCZORAJ** zakończyły się w Warszawie 3-dniowe obrady I Ogólnopolskiego Sejmiku Studenckiego Ruchu Nauk Społecznych.

● **W SIEDZIBIE** Narodów Zjednoczonych poinformowano, że w dniach 4-14 bm. sekretarz generalny ONZ, K. Waldheim odbędzie kolejną podróż zagranicą, w trakcie której odwiedzi Holandię, W. Brytanię, Irlandię i Austrię na zaproszenie rządów tych krajów.

● **SPOŁECZEŃSTWO CSRS** masowo protestuje przeciwko zamiarowi rządu USA wprowadzenia do produkcji bomby neutronowej. Pod adresem Czechosłowackiego Komitetu Pokoju nadchodziły rezolucje protestacyjne ze wszystkich zakątków CSRS. Podpisało je już ponad 5 mln mieszkańców Czechosłowacji.

● **SĄD NAJWYŻSZY** Pakistanu wyznaczył na 6 maja termin rozpoczęcia rozprawy apelacyjnej w sprawie byłego premiera, Zulfikara Ali Bhutto, skazanego przez sąd w Lahore na karę śmierci za współudział w mordach politycznym.

● **JAK PODAJE** agencja Reuters, wojska reżimu Smitha w Rodezji przeprowadziły drugą z kolei na większą skalę operację przeciwko Zambili. Operacja ta odbyła się w końcu ostatniego tygodnia i wzięły w niej udział samoloty i helikoptery białego reżimu w Rodezji. Skierowana ona była przeciwko partyzantom z Zimbabwesi. Agencja Reutersa, powołując się na wypowiedzi dyplomatów w Lusace twierdzi, że co najmniej 40 partyzantów zostało rannych. Wielu partyzantów zostało zabitych.



W Ogrodzie Botanicznym - wiosna

Trwają intensywne prace porządkowe

Krakowski Ogród Botaniczny Uniwersytetu Jagiellońskiego poddany został gruntownej wiosennej pielęgnacji. Pracownicy usunąły zabezpieczenia zimowe, grabią trawniki, oczyszczają ścieżki. Ciągniki wywożą chrust i zmarniałe gałęzie. Dosadzanie przebiega w wolniejszym tempie gdyż ziemia jeszcze nie jest gotowa, nie zaszyły w niej niezbędne dla delikatnych korzeni sadzonek procesy biochemiczne. W plastikowych wazonach spodziewają konieczne glebie nawozy; czekają samej kolekcji. Trwają również intensywne prace przygotowawcze w cieplarniach. Tam egzotyczne rośliny przechodzą kosmetyczne zabiegi, szykują się na powitanie pierwszych gości. Z nowości - dyrekcja planuje utworzenie fragmentu torfowiska wysokiego z wydmą, oczywiście obfitującego w charakterystyczną roślinność.

W samym Ogrodzie już wiosna, zielono, na gałęziach nabrały paki otwierają się do słońca. Zawitali skrzydłci goście: szpaki, kosy i sikorki. Najczystsze, marcowe rośliny: wilecy jętko, oczar wielkokwiatowy, przekwitły. Kalina japońska też zakończyła ten cykl biologiczny; kwiłnie bo ujemną całą zimę. Teraz krokusy, kosańce, złoci i cebulica rozwijają kolorowe płatki.

Ogród Botaniczny udostępni swoje roślinne skarby dla szerokiej publiczności już 15 kwietnia. Otwarty będzie od godz. 9 rano do 17. Zasiadającym za biurkami krakowiakom gorąco polecamy - godzinka w Ogrodzie dla zdrowia waszego i rodziny...

I jeszcze jedno. W latach ubiegłych w uporządkowaniu terenu Ogród Botanicznego sporo pomogła w ramach czynów społecznych młodzież szkolna. Dziś jakos nikt się nie kwapi... Szkoda, tak tam zielono, że aż przyjemnie pracować... (pik)

Raptulaż Krakowski

WOCZORAJ: ● wiatr, czy wandal? - zastanawialiśmy się przechodząc obok budki telefonicznej usytuowanej na Plantach na początku ul. Siennej. W drzwiach nie ma szyby, jej fragmenty leżą na chodniku ● pracownicy krakowskich parkingów zwiastują z Ryńku Głównym ostro protestują przeciwko parkowaniu samochodów poza miejscami wyznaczonymi do tego celu. Słusznie. Gdyby jeszcze z równą sumiennością traktowali inny swój obowiązek jakim jest wydawanie kwitów - powod do zadowolenia byłby już pełny ● wiosna i związane z nią porządki nie dotarły jeszcze na ul. Bałicka, do znajdującego się tam hotelu Krakowskiego Przedsiębiorstwa Robót Telekomunikacyjnych. Przez nie myłe od lat okna trudno zobaczyć słońce, nie mówiąc o wzrokowym kontakcie z naturą. (m.k.)

● Klub MPIK (pl. Centralny): Spotkanie z przelikiem KS „Hutnik” mgr E. Szkutnikiem „Wszystko o Hutniku” - prowadzi red. M. Gil - 18 Klub „Kuznica” (Rynek Gł. 25): Wieczór poetycki Tadeusza Sliwka - wiersze czyta autor i J. Radziwiłowicz - 17 Klub „Forum” (Rynek Gł. 25): Młodz. Akademia Fotografiki zaprasza na spotkanie z Komisją Młodych Federacji Amat. Stowarzyszeń Fotograf. w Polsce. W trakcie spotkania otwarcie wystawy fotografii Klub 6x6 PM Warszawa - 18 ● SKK UL „Rotunda” (Alejandra 1): Bleskada satyryków - grupa artystyczno-satyryczna „Naszym zdaniem” z Wrocławia - 21 ● KDK „Palać pod Baranami” (Rynek Gł. 27): Studium Wiedzy o Teatrze - prof. dr Tomasz Weiss mówić będzie o dramacie okresu Międzywojnia - 18.30, sala Młodzieżowa.

Jak się bawić?

Kilka ostatnich słonecznych dni spowodowało, że wlepieni w pracę i w szkolenie, na dziesięć godzin, w godzinach wieczornych, przesyłałoby się częste wizyty funkcyjniarzy MO (ale bez samochodu jadącego na syrenie), aby amatorów wieczornych zabaw w dzieciennym ogródku nauczyć poszanowania społecznego dobra.

Dyrekcja osiedla poutniwalej późno nie ucale - zamknąć na jakiś czas ogródek, nadzwyczajne ogrodzenie i zdemontowanie sprzętu, zasiać trawę. W godzinach wieczornych, przesyłałoby się częste wizyty funkcyjniarzy MO (ale bez samochodu jadącego na syrenie), aby amatorów wieczornych zabaw w dzieciennym ogródku nauczyć poszanowania społecznego dobra.

Dyżury poselskie

Dzisiaj odbędą się dyżury poselskie: w gabinecie przewodniczącego Rady Narodowej miasta Krakowa przy ul. Basztowej 24, I piętro, w godzinach od 13 do 15; w lokalu Dzielnicowego Komitetu Frontu Jedności Narodu Kraków - 8, w godzinach od 15 do 17.

Krytykowani wyjaśniają

Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców „Społem” Oddział Podgórze odpowiadając na krytyczną notkę w „Raptularzu krakowskim” dotyczącą zastopowania odcin regałami w pawilonie przy ul. Stomianej 17, poinformowała nas, iż poprzednia ilość i ustawienie urządzeń okazywały się niewystarczające. Postanowiliśmy wobec tego zmienić aranżację placówki poprzez dostarczenie regałów i zmianę stoisk. Dyrekcja informuje nas także, że miała na celu dobro klientów. Pięknie iż „Społem” tak troszczy się o klientów, ale nadal uważamy, że zamiana a zwłaszcza zastopowanie odcin nie była zbyt fortunną. Zresztą oboje nasze potwierdzają bywały pawilon przy ul. Stomianej.

W Myślenicach

Dla kogo mikrobusy?

Przed kilkoma miesiącami wprowadzona została komunikacja mikrobusowa w Myślenicach. M-ki szybko zdobyły sobie popularność, były wygodne do zadowolenia. Niestety stan laki nie trwał długo. Przekazanie do użytku nowego Dworca PKS spowodowało przeniesienie ruchu właśnie w tamten rejon.

Wielkość mikrobusów tam także ma swój przystanek. Myślenie mieszkający w zachodnich częściach miasta po to by dostać się na dworzec muszą jednak chodzić piechotą. Mikrobusy rozpoczynają kursy dopiero o godzinie 6.30. Wszyscy spieszący na 6 do pracy mają więc do dyspozycji tylko własne nogi. Dodatkowym utrudnieniem dla korzystających z komunikacji mikrobusowej jest fakt, iż początkowe linie zostały niemal podwójnie wydłużone (np. do Jasienicy). Czas oczekiwania na m-kę znacznie się wydłużył. Na przystanku stoi się niekiedy ponad pół godziny. Trudno się zresztą zorientować czy nie lepiej pójść pieszo bo np. w większości przystanków brakuje aktualnych rozkładów jazdy...

A przecież są to wszystkie drobności, które można zlikwidować przy odrobinie dobrej woli, niemal natychmiast. Mieszkańcy Myślenic liczą, że taka zostanie wykazana... (m.k.)

WTOREK: 10 lat temu z ręki zamachowca zginął MARTIN LUTHER KING ■ SRODA: dyrygent HERBERT VON KARAJAN, kończy 70 lat ■ CZWARTEK: przed stu laty urodziła się aktorka IRENA SOLSKA ■ SOBOTA 60 lat temu zmarł LUCJAN RYDEL

NOWY TYDZIEŃ

„Nikt nie bierze do ręki pióra, aby dowiedzieć ludziom, że mają twarz. Podobnie, nie ma potrzeby dowodzić im, że tkwi w nich egoizm”. (WOLTER)



Po lewej: Zdjęcie z archiwum Wincentego Kwinty. Adolf Hitler w towarzystwie dostojników III Rzeszy — na Westerplatte, tuż po kapitulacji polskiej załogi. Na zdjęciu kolejnym: Obroncy Poczty Polskiej w Gdansk po kapitulacji tej placówki. Zestawienie uzbrojonych Niemców i ponurą muru nie było przypadkowe... Wkrótce potem Polacy w pocztowych mundurach zostali rozstrzelani... Na zdjęciu po prawej: Ta bomba waży 500 kg. Tysiące takich zrzucono na polskie miasta i wsie...



Już czternasty tydzień w 1978 roku
Dziś o zdrowiu i życzliwości

sprawach na pozór tylko odległych, bo każdemu z nas przychodzi kiedyś stwierdzić — choć okoliczności tego mogą być bardzo różne — że nie ma leku lepszego nad życzliwość właśnie. Ież to razy „rozliczając” swoje przyjaźnie i znajomości stawiamy sobie pytanie: kto z mojego kręgu jest mi życzliwy prawdziwie, bezinteresownie i szczerze? Jaka jest ta odpowiedź? (Widocznie nie jest z tym najlepiej skoro došlo az do ogłoszenia roku 1978

ROKIEM ŻYCZLIWOŚCI

A więc potrzeba było aż „akcji”. Bo przecież rodzaj alarmu odczytać można w tym hasle rzuconym przez dziennikarzy telewizyjnego „Studia-2”, „Magazynu Rodzinnego” po to, żeby polepszyć jakość życia. Żeby egoizm, chęć górowania nad innymi, obojętność dla ich spraw spotkały się zawsze z dezaprobatą. Żeby przestały popłacać. Natomiast, żeby każdy był gotów traktować otoczenie życzliwie: umiał posprzątać potrzeby i przeżyca ludzi dookoła.



(Rys. „Spilki”)

„Magazyn Rodzinny” a także „Przekoń” drukują już systematycznie listy czytelników, ich wypowiedzi o ludziach, którzy przetrwali swych bliskich zrozumieć i — nie bójmy się tego słowa — uszczęśliwić, budować a nie odbierać spokój. Wszak od tego zależy przede wszystkim nasze ZDROWIE PSYCHICZNE. Stawka to duży!

W najbliższy piątek bezchodźcie ŚWIATOWY DZIEŃ ZDROWIA, w niedzielę zaś swoje święto mieć będą PRA-COWNICY SŁUŻBY ZDROWIA. Życzymy im WYTRWAŁOŚCI I SER-CA.

Wolter powiedział: „Zalety serca i charakteru nie są dobrem, są obowiązkiem”. Ot co!

W TYM TYGODNIU WARTO:

- WYBRAC SIĘ dzisiaj (godz. 17.00) na spotkanie z cyklu „CO WIDZI MIKRO-FON” w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki, Mały Rynek 4. W programie reportaże Kazimierza Dymła, Andrzeja Mularczyka, Bronisława Wiernika i Witolda Ślusarskiego.
- ZOBACZYĆ przesienione z Teatru Starego na małym ekranie głośno przedsta-



ANDRZEJ WAŁDA

wienie „Nocy listopadowej” St. Wyspiańskiego w reżyserii Andrzeja Wałdy (poniedziałek pr. I TVP, godz. 20.30).
● PIERWSZY MECZ piłkarskich mistrzów świata w Argentynie wprawdzie dopiero 1 czerwca, ale już w środę pierwsze z czterech spotkań między państwowych naszej reprezentacji — sprawdzianów przed mistrzostwami — mecz towarzyski z Grecją. Transmisja z Poznania w środę w I pr. TVP o godz. 17.00.

Takie zdjęcia — dokumenty historii — w ręce specjalistów trawiają najczęściej przypadkowo. Ukryte czasami przez wiele lat w domowych zakamarkach, leżą zapomniane, nieme dowody hitlerowskiego okrucieństwa. Ich posiadacze nie zawsze zdają sobie sprawę z wagi fotografii: są i tacy którzy wpieli je w domowe albumy. Dla pamięci... Bywają wreszcie prywatne archiwa fotograficzne gromadzone celowo w latach okupacji z narażeniem życia przez członków polskiego ruchu oporu. Niekiedy dopiero po latach ich właściciele decydują się na udostępnienie zdjęć szerszemu gronu... Z takich właśnie źródeł pochodzą publikowane tutaj fotografie.

W wrześniu ubiegłego roku Muzeum Historii Fotografii Krakowskiego Towarzystwa Fotograficznego weszło w posiadanie bezcennych dla historyków dokumentów fotograficznych z lat II wojny światowej. I tutaj zadecydował przypadek. Rodzina Wincentego Kwinty pseudonim „Dre-ja”, żołnierza Biura Propagandy i Informacji KG AK, znalazła w skrytce na klatce schodowej w domu przy ul. Filipa w Krakowie — liczące ponad 2 tys. zdjęć archiwum. Człowiek który je kompletował dziś już nie żyje. Archiwum przetrwało. Wiele fotografii pochodzi z okresu międzywojennego. Szczególną wartość ma jednak kilkadziesiąt z okresu II wojny światowej. Pierwsze godziny września 1939, obrona Helu, Westerplatte, Poczta Gdańska, wysiedlania Japanki, rewizje — dramat naszego narodu utrwalały na fotograficznych kliszach. Sukcesy wojenne III Rzeszy dokumentowały niemieccy fotoreporterzy dla potrzeb nieludzkich propagandy i chociaż na wielu zdjęciach tendencyjność i zakłamanie w przedstawianiu faktów wyczuwa się na pierwszy rzut oka — dla nas są dokumentem bezcennym. Dziś z perspektywy historii inaczej ocenić można butną siłę i okrucieństwo ówczesnych „zwycięzców”.



Demonstracja niemieckiej siły i buty — defilada na ulicy Basztowej w Krakowie. Po prawej — rozstrzelani na ulicach Kijowa. Zdjęcie pochodzi z archiwum „przeworskiego”. Do tej pory nie publikowane.



Kwiecień — Miesiąc Pamięci Narodowej

DOKUMENTY ZBRODNI

Kto zdobył i ukrył owe fotografie? Pochodzą one z archiwum „Krakauer Zeitung” — „gazdiniów” wychodzącej w czasie okupacji. Wspólnie z archiwistką Ireną Głodzińską wyniósł je z budynku przy ul. Wielopole 1 pracujący wówczas jako drukarz, plastyk Tadeusz Olszewski. Wybierano te najbardziej kompromitujące okupanta. Tadeusz Olszewski ukrywał je pod podszwawką piaseczka i przekazywał „Dreji”.

Warto w tym miejscu powiedzieć, że proceder zdobywania zdjęć dokumentujących hitlerowskie zbrodnie na terenach okupowanej Polski, choć niebezpieczny — bo za wpadkę płacilo się życiem — był dość powszechny. Biura Informacji i Propagandy AK „kontrolowały” działalność wielu zakładów fotograficznych. Pracownicy laboratoriów, żołnierze podziemia, robili odbitki interesujących zdjęć, które przynosili do zakładów niemieccy żołnierze. W ten sposób powstawały całe archiwa. Przed kilkunastoma dniami jedno z nich trafiło do Muzeum Historii Fotografii KTF.

Tuż po II wojnie światowej chłopcy bawiący się

w Rzeszowie w okolicach ul. Reymonta i Konopnickiej, w miejscu gdzie znajdowały się stare baraki szpitalne, znaleźli kilkadziesiąt fotografii. Jeden z chłopców, dzisiaj mgr Andrzej Mikosz, zabrał zdjęcia ze sobą. Przez długie lata nie interesował się nimi, dopiero w czasie przeprowadzki do Krakowa, porządkując szpargały, przypomniał sobie o fotografiach i apelał KTF-u o udostępnienie takich właśnie zdjęć. Przyniósł, pokazał... Znajdowały się w bardzo złym stanie technicznym. W przeciwieństwie do archiwum Kwinty ich autorami nie byli „zawodowcy”, lecz żołnierze hitlerowskich upamiętniający na kliszach swoje wy-czyny... Długi rząd, wykrzywionych grymasem śmierci twarzy mężczyzn... — powieszono ich po prostu na drzewie, w Serbii... Nagie, rozstrzelane kobiety na ulicach Kijowa. W otwartym luku radzieckiego czołgu, spalona twarz żołnierza... Ranni, rozpaczeni ludzie, spalone wioski i miasta Francji, Jugosławii, zburzone domy Przemysła, zbombardowane mosty. I żołnierz, lotnik, podpierający z us-

miechem 500 kg burzącą bombę niemiecką. Świat na pamięćka z frontu dla dziewczyny.

Te fotografie także zdobyli i ukryli żołnierze polskiego ruchu oporu. Jeszcze nie udało się wyjaśnić w jaki sposób trafiły one w ręce Polaków. Wiele śladów prowadzi do działającego w latach okupacji w Przemysłu zakładu fotograficznego Fischera. Jedną z laborantek Joanna Burakowska (mieszkająca obecnie w Jeleniej Górze) na polecenie swego ówczesnego szefa, komendanta Obwodu „Przemysł” AK, uczestniczka m. in. słynnej akcji na więzieniu w Jasle ps. „Żbik”, wykonywała odbitki. Właściciel zakładu o dodatkowej działalności swojej pracownicy nie był poinformowany, wywiad AK uznał bowiem, że lepiej będzie zachować sprawę w tajemnicy.

Zdjęcia z archiwum rzeszowskiego mają na odwrócie podpisy. Charakterystyczne — zawierają one mnóstwo błędów ortograficznych. Osoba opisująca fotografie myli daty, miejsca. Można przypuszczać, że odpis z autentycznych podpisów wykonywał dziecko. Stąd „Fier” „Stukak” zamiast „Stukas” itp. Ale i bez dokładnego opisu zdjęcia mają olbrzymią wartość. Mówi kierownik Biura Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Krakowie Ryszard Kotarba:

— „Okręgowe Komisje Badania Zbrodni Hitlerowskich oraz Główna Komisja od lat zajmują się gromadzeniem dokumentów w tym także fotograficznych, z lat okupacji. Wszystkie znalezione dopiero teraz, nigdzie jeszcze nie publikowane fotografie są dla nas niezwykle cenne. Przykład z naszego krakowskiego podwórka. Jeśli chodzi o p. o. tzw. Archiwum Kwinty — w grudniu ubiegłego roku bawili w Krakowie przedstawiciele Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich. Wszystkie znalezione zdjęcia zostały starannie przestudiowane, zrobiono odbitki. Części z nich jeszcze nie zidentyfikowano. Aktualnie trwają badania. Te zdjęcia służyć w toku naszej pracy śledczej, pokazujemy je świadkom w celu identyfikacji miejsc, osób, ustalenia dat. Cóż, pomagają niekiedy odświeżyć pamięć. Jest to konieczne, chociaż zdajemy sobie sprawę, że dla wielu osób bolesne, bo ludzie, którzy przeżyli owe okropności woleliby po prostu o nich zapomnieć. Czasami jednak nawet zdjęcia nie pomagają — świadkowie nie są pewni, to przecież ponad 30 lat. W takich wypadkach do pracy przystępują historycy. Od kilku lat położyliśmy bowiem szczególny nacisk na walory dokumentalne i historyczne. Władomo, odbitek tych zdjęć nie wykonywano „w celach towarzyskich”.

Zresztą nie tylko Komisję interesują te dokumenty. Zwracają się do nas instytucje, osoby prywatne, z prośbą o udostępnienie fotografii. Ostatnio np. nauczyciele ze szkoły podstawowej przy ul. Wąskiej w Krakowie poprosili o zestaw zdjęć archiwum Kwinty prezentujących punkty kapitulacyjne z obozu przejściowego, które były zlokalizowane tam gdzie dzisiaj znajduje się szkoła podstawowa... Zdjęcia, które dzisiaj publikujemy na naszych łamach, są tylko niewielkim fragmentem wystawy „Dokumenty lat wojny 1939—1945”, która w kwietniu, obchodzoną jako Miesiąc Pamięci Narodowej, zorganizowana została przez Muzeum Historii Fotografii Krakowskiego Towarzystwa Fotograficznego. Dobrze się stało, że zdjęcia, które do tej pory mogli oglądać jedynie nieliczni, udostępnione zostały ogółowi, bo i tym, którzy przeżyli wojnę jak i urodzonym już w latach pokoju nie pozwalają zapomnieć...

ANNA WCISŁO KONSTANTY MIGDAŁ

JERZY MADEYSKI

proponuje

DZIŚ: TEMPERATURA SZUKI WŁODZIMIERZ TETMAJER (1862—1923)

„Rafał co prawda nie miał szczęścia studiować w Akademii...” stwierdził sir Joshua Reynolds, ale jakoś mu się wiodło i nieją po sobie zostawił opinię. Stracił ją za to i zszargał akademizm sprzed wieku, polegający na chłodnym nadsławianiu artystów uznanych za doskonałych, w tym również wymienionego Rafała. Akademizm był więc munsztukiem zaciskanym przez złą historię. A właśnie w latach

jego panowania urodzili się obaj dziś w Krakowie wystawiani malarze — Tetmajer i Pautsch i — zwłaszcza Tetmajer — przyjęli z razu jego nauki. Żyli natomiast w okresie gwałtownego buntu przeciw akademickim wskazaniam. W latach wypierania jedne sztuczne doktryny estetycznej przetrwały, inne idealowe, początkujące okres permanentnej rewolucji artystycznej Impresjonizm, secesja, ekspresjonizm kubizm, futurizm, formizm, abstrakcja konstruktoryzm, neoplastycyzm — powstawały na ich oczach, za Pautsch był również świadkiem eksplozji nadrealizmu, polskiego postimpresjonizmu i początków socrealizmu. Nic, tylko brać i wybierać. Obaj też co nieco z rodzyców się nurtów przyjmowali, lecz ostrożnie i po ich uprzednim sprawdzeniu. Jednocześnie obaj mieli czas i ochotę na odkrycia własne: odkryli mianowicie folklor skąd wniosek że odkrycia innych skłoniły ich do dokonywania odkryć własnych, w czym różniła się zasadniczo od plejady współczesnych twórców.

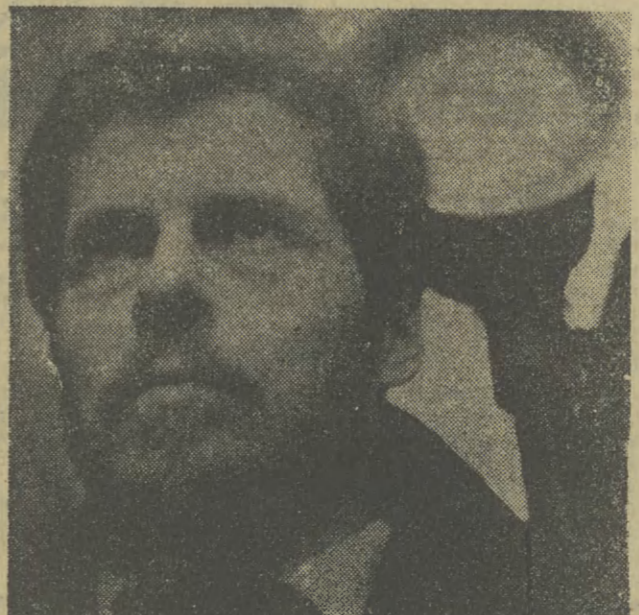
kiego gospodarza, no i „Wesele”. Wyspiański, czyli rzeczy dobrze znane. Odkrywał zatem folklor niejako praktycznie i z niemalą chyba satysfakcją, gdyż wszystko, co czynił, czynił ze staropolskim rozmachem i sarmacką wywołowścią. Takie też jest jego malarstwo — zmysłowe w każdym pojęciu — pełnia i gorące, szeroko klajzowane, barwne pełne ruchu i soczyste. Tudzież nierównie. Z tą samą swadą tworzył rzeczy świetne, jak mizerne bądź zgola kiepskie, co jest zresztą jacek miarą talentu. Ież rozpaczliwych motów namalował van Gogh na przykład! Inny też się przytrafiło.

FRYDERYK PAUTSCH (1877—1950)

... natomiast (w Pałacu Sztuki Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych) zajął się — zgodnie z geografią swego pochodzenia — Iluculanami, którzy — poza dostarczaniem barwności i egzotyki — symbolizowali w sztuce odwieczne zmagania człowieka z żywiołem dzikiej przyrody. Stąd dążenia do ekspresjonizmu, uzyskiwanego poprzez brutalną fakturę i agresywne otwarcie obrazu w stronę widza w celu wchłonięcia go niejako i włączenia w rozgrywkę, się w jego wnętrzu akcje. Obaj też, zarówno Tetmajer jak Pautsch lubili karykaturę, co świadczy o zawsze gorącym, choć nie zawsze życzliwym stosunku do bliźnich. Taką właśnie sztuką być winna gorąca i zaangażowana. Wówczas wybaca się jej wiele, nawet oczywiste niedociągnięcia czy wręcz pomyłki.

DOROTY TERAKOWSKIEJ aluzje do filmu...

Edward Dembowski w pierwszych sekwencjach filmu Stanisława Różewicza „Pasja” wydaje się być zarysowany płasko i już, już czeka sobie mój — ze otrzymał kolejną jedyną wymiarową powieść. A lisci w miarę jak rozwija się filmowa opowieść, posiada Dembowskiśkiego amata — jest coraz bardziej niejednoznaczna, ciekawsza, coraz bliższa wczuć nie rozszyfrowanej — prawdziwej.



Od momentu, gdy na ekranie pojawiają się członkowie Tymczasowego Rządu Narodowego i w grę zaczyna wchodzić polityka — już polityka, i już walka o władzę, choć jeszcze nie ma wolnego państwa polskiego — film zaczyna fascynować. Staje się przemyślano, smutny. Chwilami technicznie rozpaczyliwą atmosferą groteski z „Kartoteki” Różewicza — brata, Tadeusza.

Popis świetnego aktorstwa Piotra Gąrtlińskiego i Zbigniewa Zapasiewicza — smutnego dyktatora bez dyktatorskich talentów — podważa wartość tego bodaj czy nie najdoskonalszego z różewiczowskich filmów. Jest on tym doskonałszy, że Różewicz zawsze kochał kameralność i w niej celował, a tu dramat kameralności — przobraził się w dramat narodu — i Różewicz umie to pokazać.

Idźcie obejrzeć filmową postać tragicznego rewolucjonisty, który sam sobie zadawał pytania, co ukończył: „Ukończył myśl niesprecyzowaną, sprawę niemożliwą i tylko to naprawdę można kochać” — odpowiada w jednym z listów.

ŻYCIE BEZ STRACHU...

punkt WI DZE NIA

Zbliża się Zjazd Literatów. W „ZYCIU LITERACKIM” z tej okazji pisarze i krytycy mówią:

O współczesnej literaturze „...współczesna literatura wpadła w pułapkę... wydaje się świat utworów o niezwykłej wypracowanych artystycznie i ciekawych formach, które stanowią wdzięczny obiekt dla analiz krytyczno-literackich, natomiast nie nadają się do czytania. „Nowa powieść” stała się znową francuską wyprawą, nie chcą o niej słyszeć. Latynosi zrobili natomiast światową karierę, bo mają parę spraw do załatwienia i do rozliczenia w swoich już nie baranowych republikach”. (ANNA BUKOWSKA). Ludzie zawodowo zajmujący się literaturą mówią czelotowo: „To świetna księżka, ale jaka nudna...”, albo „przeżyłbym potów i dalej nie mogę. Ale to bardzo dobra księżka”.

...jedni insynuują się w historii, inni w przyszłości, jeszcze inni w encyklopedii marginesu, a wszyscy razem w sztuce i sztuczności formu, która niekiedy może się stać, per procura, wymianną treścią”. (KAZIMIERZ KOZIEWSKI).

Prawo człowieka do życia w pokoju... Trudno wyobrazić sobie coś bardziej oczywistego, niepodważalnego, zgodnego z logiką, ze zdrowym rozsądkiem. Wszystko jedno bowiem, czy spojrzymy na ów kanon z punktu widzenia historycznego, czy też moralnego, a przede wszystkim humanistycznego — dojrzymy w nim zawsze to, co stanowi o podstawowym sensie ludzkiego istnienia, pierwszy warunek wszelkiego postępu. Zresztą rozprawianie na ten temat u nas, w Polsce — kraju tak tragicznie dotkniętym koszmarem wojny — wydaje się czymś niepotrzebnym, jest po prostu truizmem.

Ale nie wszyscy mają tak bolesne doświadczenia. I nie wszyscy, myśląc o przyszłości, mają w pamięci przeszłość. Życie, realia współczesności i cała historia dowodzą, że o tych najbardziej oczywistych i uniwersalnych prawdach — właśnie jak prawo człowieka do życia w bezpiecznych warunkach — trzeba stale i głośno przypominać.

Według szacunkowych obliczeń od 3600 roku p.n.e. ludzkość znalazła niespełna 300 lat powszechnego pokoju. W ciągu pozostałych ponad 5 tysięcy lat ludzkość przeżyła z górą 15 tysięcy mniejszych i większych konfliktów zbrojnych, powodujących niewyobrażalne straty ludzkie i materialne.

A dzisiaj dzisiejszy? Każdego dnia — jak informują statystyki — wydaje się na świecie na zbrojenia miliard dolarów. Jest wiele krajów, w których przeznaczane na ten cel środki stanowią blisko jedną trzecią ich dochodu narodowego. Oceńmy się, że wysięg zbrojeń angażuje na świecie co najmniej 60 milionów ludzi. Eksperci utrzymują, że jeśli nasilenie zbrojeń utrzymać się będzie na dotychczasowym poziomie, to w okresie 1986—1990 wydatki na cele militarne zamkną się kwotą 4 bilionów 329 miliardów dolarów.

Komentator zachodniemieckiego „Frankfurter Allgemeine Zeitung” pisał niedawno: „...zarówno USA, jak i inne państwa należące do NATO krepują się publicznie wyrażać swe zdanie na temat ewej straszliwej broni z uwagi na opinię publiczną. Europa Zachodnia pragnęłaby, aby Stany Zjednoczone wręcz gwałtem zmusiły ją do wyrażenia zgody na bombę neutronową”.

Opinia publiczna, z którą słusznie łączy się liczyć zachod-

nioniemiecki dziennikarz, brzmi w tej kwestii jednoznacznie. Rozważnie, spokojnie i szeroko uargumentowane głosy przestrogi, opinie naukowców, polityków, ludzi różnych profesji, środowisk i narodowości cytowane są dziś na czołowych szpaltach prasy światowej. Ta opinia publiczna to po prostu ludzie pragnący żyć bez strachu, bezpiecznie i w spokoju, szczerze myślący tak jak my, Polacy, pomni tragicznej przeszłości i pragnący się od koszmaru wojny odciąć raz na zawsze.

„Życie w wolności i pokoju — mówił EDWARD GIEREK — to najpierwsze, najbardziej fundamentalne prawo człowieka. Jedynie przy zagwarantowaniu tego prawa możliwa jest realizacja wszystkich innych ludzkich praw i swobód. Ten właśnie cel — zapewnienie trwałości i nienaruszalności wolności i pokoju dla wszystkich narodów Europy i świata — przyswiera polityce naszej i naszych socjalistycznych przyjaciół i sojuszników”.

Od ponad 30 lat, od chwili, gdy danina krwi okupiliśmy szanse budowy nowego, lepszego życia w pokoju, jesteśmy w tym działaniu konsekwentni. Polskie inicjatywy podejmowane na międzynarodowym forum, których celem było przeciwdziałanie wojnie i związanym z nią niebezpieczeństwom, znane są całemu światu i układają się w długi rejestr. Nikomu nie trzeba przypominać polskiego planu dezatomizacji naszego regionu geopolitycznego, licznych inicjatyw rozbrojenia i odzbrojenia, podejmowanych w ONZ i na innych płaszczyznach, a będących trwałym elementem wspólnej, konsekwentnej polityki pokojowej krajów socjalistycznych. Dość tylko wspomnieć, że to właśnie Polska wystąpiła w 1964 r. z projektem zwołania Konferencji w sprawie Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, a później szczególnie aktywnie uczestniczyła w przygotowaniach do tego doniosłego wydarzenia i pracach nad sformułowaniem dokumentu o wadze historycznej, jakim jest Akt Końcowy KBWE.

Zwolennicy bomby neutronowej mówią: „Jest to broń wysoce humanitarna, gdyż zabija tylko ludzi, nie niszczy majątku trwałego, jakim są domy, fabryki itp...”.

No cóż, ta szczyderka argumentacja może ludzi rozsądnych, znających najprawdziwszy sens słowa „humanitaryzm”, skło-

nić co najwyżej do wzruszenia ramionami. „Zabija tylko ludzi”.

Ale warto chyba w tym miejscu przypomnieć fragment specjalnego raportu sekretarza generalnego ONZ z 1967 r. o możliwościach skutkających użycia broni nuklearnych, pod którym to raportem — n. b. opracowanym z inicjatywą Polski — podpisali się również eksperci wielu państw zachodnich, także Stanów Zjednoczonych: „Zadanie mocarstwo nuklearne nie może zaatakować drugiego bez spowodowania nuklearnego kontrataku (...). Jeśli nastąpi konflikt nuklearny, niezależnie od formy w jakiej się rozpocznie, ani jedno państwo nie może czuć się bezpieczne”.

Jest prawdą powszechnie znaną, że pokojowe współistnienie jako norma stosunków międzynarodowych, że notowane w ostatnich latach postępy procesu odzbrojenia — stały się możliwe po okresie „zimnej wojny” — nie dzięki wspaniałomyślnym gestom tych, którzy w tamtych latach spirale zbrojeń rozkręcili, lecz w następstwie dynamicznego rozwoju obozu socjalistycznego, w tym także wzrostu naszych sił obronnych. Po prostu górę wziął rozsadek, a ludzie kierujący polityką państw zrozumieli, iż sporne kwestie znacznie łatwiej i bezpieczniej rozstrzygać przy stole rokowań niż na drodze pogroźek i balansowania nad krawędzią wojny. Kiedy w 1973 r. Związek Radziecki i Stany Zjednoczone zawarły układ o zapobieganiu wojnie nuklearnej, światowe agencje odnotowały taką wypowiedź ówczesnego prezydenta USA: „Od momentu, kiedy Związek Radziecki osiągnął równowagę z USA w dziedzinie zbrojeń strategicznych, wszelkie starcia między nami groziłyby potencjalną katastrofą nuklearną wszystkich państw cywilizowanych”.

Jak wskazują dzisiejsze realia — owa ponura wizja nie dla wszystkich jeszcze jest dostatecznie straszna i nie wszyscy zawsze pamiętają, iż świat — codziennie wydający miliard dolarów na zbrojenia — ma do rozwiązania aż nadto problemów, choćby nakarmienie — na co również wskazuje statystyki — milia rd a ludzi głodnych. A przede wszystkim świat chce po prostu żyć bez strachu.

JACEK PAŁAMARZ

O krytyce literackiej i recenzjach

„W chwili ukazania się w druku recenzji — książek omawianych najczęściej nie ma już w księgarniach. Czytelnicy mają więc z tego tytułu niemiłe, a pisarz trochę satysfakcji. Styl recenzji jest u nas bowiem raczej kurtuazyjny. Przekornych i złośliwców w tym zawodzie coraz mniej. Coraz mniej również sporów i polemik”. (Anna Bukowska).

„Recenzje książek, przeznaczane przeważnie nie tylko dla autorów, mają coraz mniejszą wagę na ich korzyść. Oceny krytyków idą swoim drogą, zaś opinia czytelnika swoją”. (JERZY JESIONOWSKI).

...z tekstu przed taktycznymi i politycznymi uwikłaniami życie literackie staje się wbornym salonek, gdzie można usłyszeć komplementy lub złośliwości, ale nigdy, albo bardzo rzadko — raczej ideowe”. (WŁODZIMIERZ MACIĄG).

O formie

„Zaden z pisarzy młodych, których debiuty pojawiły się ostatnio, nie ma w tej chwili szans dotarcia do bardziej zrokiem czytelnika, gdyż proza ta jest szalenie niekomunikatywna”. (Kazimierz Koziewicz).

„Gdzież czasu, gdy wielu nasi poprzednicy pisali o najbardziej trudnych i zawiłych sprawach w sposób prosty, dla każdego zrozumiały — ba, zgola atrakcyjny?” (Jerzy Jesionowski).

Najciekawsze książki

„Najlepsze książki polskie ostatnich lat — to nadal bez wyjątku książki historyczne”. (Włodzimierz Maciąg).

W tymże „ZYCIU LITERACKIM” warto przeczytać interesujący zapis z dyskusji nad współczesną powieścią polityczną, jaka odbyła się w redakcji przed kilkunastu laty, a która obecnie udostępnił czytelnikom WŁADYSEAW MACHEJEK.

A co najchętniej czytają studenci? WOJCIECH MUZYKA w „STUDENCIE”, opierając się na sondażu ankietowym przeprowadzonym w jednym z środowisk akademickich, stwierdza: „Studenci podobnie jak uczniowie najchętniej czytają kryminały oraz literaturę fantastyczno-naukową”. Jacy niesforni ci studenci, przecież powieści kryminalnych nasi krytycy w ogóle nie recenzują, ani nie polecają do czytania.

„Nasze znaki zapytania” — to bardzo interesujący cykl, jaki przed kilkoma miesiącami podjął na swych łamach „PRZEKROJ”. Ostatnio redakcja zajęła się tematem „Lapówka czy napłówek”? Oto, co na ten temat mówi WIESŁAW GORNICKI: „Nigdy, nigdzie i nikomu nie dałem tapówki! mam gorącą nadzieję, że będę mógł to o sobie powiedzieć zawsze. A przecież jakoś żyje, pracuje, załatwiam swe codzienne sprawy. Więcej: nie ukrywam trytuacji i nie przebiegam w słowach, ilekroć słyszę to kółtuńskie gadanie, że kto smaruje ten jedzie, że pięćsetka jest najlepszym załącznikiem do każdego podania, lub że wszyscy biorą... gadanie, że wszyscy biorą, jest przede wszystkim nieczymś obelgą dla milionów uczciwych, ciężko harujących ludzi, którzy nigdy od nikogo nie wzięli nawet jednego grosza”. Wiesław Górnicki opowiada się jednak za prostym, ludzkim odruchem wdzięczności klienta. „Jeśli cała sytuacja — pisze autor — jest czysta i jasna, prezent jest tylko ludzkim przejawem wdzięczności, niczym więcej. Tak samo jak kubyta dla lekarza lub nauczyciela, czekoladki dla uczynnej sekretarki, niekosztowny drobiazg z podróży dla lubianego i szanowanego współpracownika”.

Zb. R.

POD ADRESEM KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA FOTOGRAFICZNEGO



Bohuslav SEVERIN (CSRS): „Radka”

ZAKAZ

Jako pierwszy kraj na świecie, wprowadził Szwecja (z wyjątkiem Finlandii) zakaz sprzedaży i używania środków opryskujących (deodorantów, antyseptyków i lakierów do włosów) w aerolu. Popularne „spray” zawierają bowiem iadunek gazu, który oddziałowałby szkodliwie na środowisko naturalne człowieka i zaturawa atmosferę.

PAPIEROWE BUDOWLE

Le Corbusier, światowej sławy architekt szwajcero-francuski pochodzenia malował ściany każdego dnia rano. W Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Nowym Jorku oglądać można 54 prace jego ręki, wśród których znajduje się bodej najgłośniejsza — Stein House z 1927, piękny przykład kubizmu. Le Corbusier nie jest wyjątkiem. Jeśli jednak kiedyś projekty architektów zamieniane były w poczet dzieł sztuki plastycznej dla ich kunsztu rysunkowego uświadomości wizji — to współcześnie, wielu młodszych jego kolegów trafia do galerii z braku możliwości realizacyjnych (i nie ma tu mowy o zarządce estetyzowania), a ich kompozycje pozostają dość często niesięty tylko na papierze.

MAKABRA NA AUKCJI

Niedzienny przypadek zanotowano ostatnio na londyńskiej aukcji. Szwedzka Królewska Akademia Nauk nabyła tam za sumę 3 mln del, czaszki Emanuela Swedenberga (1686—1772) sprowadzonych z afrykańskiego

buszu. Mimo piętrzących się kłopotów — pani Hedren ma pogruchołaną przez słońca nogę, wielu członków ekipy zostało zranych przez zwierzęta, powódź zniszczyła część dekoracji i wprowadziła dodatkowe zamieszanie wśród mieszkańców kalifornijskiego „buszu”, utrzymanie takiej gromadki przysparza wiele problemów finansowych — zdjęcia są kontynuowane.

KARIERA BIORYTMÓW

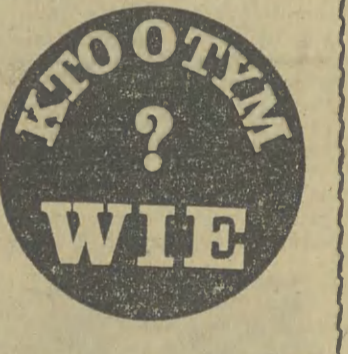
Dlaczego Muhammad Ali stracił tytuł? Po prostu miał wtedy swój krytyczny dzień. A śmierć Elwisa Presleya, a niespodziewana reakcja polityka — Sadata. I tak po kolei, właściwie wszystkie osobiste klęski i porażki mają swe wy tłumaczenie w świetle niezwykłej popularnej — zulaśca w Ameryce — teorii o biorytmach (liczonych od narodzin w cyklach: fizyczny — 23 dni, emocjonalny — 28 dni oraz umysłowy — 33 dni) ludzkiego życia. Teoria o biorytmach została już tu i tam sprytnie sprężyną do biznesu. Maszyną produkującą na Zachodzie kalkulatory do obliczania cykli i owego „dnia krytycznego”, w którym niedoobra jest rozgrywać mecze, startować, urządzić premierę itd. Pomoc pionierem biorytmiki był berliński lekarz Wilhelm Fliess, przyjaciel Freuda.

NA ESTRADZIE

Żywiłomistnie oklaskami została powitana na estradzie 18-kadnia konferansjerka, która wystąpiła w Moskwie na jednej z imprez artystycznych z oka-



zji 60-lecia Rewolucji Październikowej. Mówiono potem, że razdała sobie równie swobodnie i odważnie — jak jej słynny ojciec. Chodził bowiem o Lenę Gagarin, córkę pierwszego człowieka w Kosmosie, Jurija Gagarina. Lena — jak widać na zdjęciu — jest ładną podobną do ojca. A przy tym oznacza się naturalnym wdziękiem i zdolnościami artystycznymi.



KONFLIKTY



Nadal nie ma żadnych widoków na złagodzenie konfliktu bliskowschodniego. Izrael ani na jotę nie odstępuje od swych roszczeń w stosunku do ziem sąsiednich państw arabskich, czemu raz jeszcze dał wyraz premier Menachem Begin, przemawiając w izraelskim parlamencie. Begin nie myśli wprowadzać jakiegokolwiek poprawek do opracowanego przez siebie przed kilkoma miesiącami planu, który to plan wyklucza wycofanie się wojsk izraelskich ze wszystkich arabskich terytoriów okupowanych i nie przewiduje przyznania suwerennych praw narodowi palestyńskiemu. Stwierdzenie Begin, że „Izrael ma prawo suwerenne” nad obszarem Zachodniego Brzegu Jordana i strefa Gazy dowodzi, iż Tel-Awiv nadal urzupuje sobie prawo do decydowania co jest terytorium okupowanym, a co stanowi część Izraela.

W świetle cytonionych nadal prób wznowienia rokowań na linii Tel-Awiv — Kair, szef rządu izraelskiego wolał przemilczeć sprawę przyszłości zachodniej części Synaju. Wiadomo jednak, że domagają się demilitaryzacji tego obszaru przez Egipcjan, Izrael dąży do utrzymania na Synaju własnych baz wojskowych oraz żydowskich osiedli.

WYPOWIEDZI

Córka skazanego na śmierć byłego premiera Pakistanu, Zulfikara Ali Bhutto, oświadczyła, że egzekucja ojca sprawi, iż pięć ręk Pakistanu spłynie krwią. „The Statesman” pisze: „Jest w tym oczywiście pewna przesada, niemniej przeto należałoby wziąć pod uwagę, że opinia publiczna często rządzi się odczućmi irracjonalnymi i nie różniła między wymogi sprawiedliwości a zwykłą zemstą. Już teraz rząd wojskowy Pakistanu widział się zmuszony do podjęcia ostrych środków bezpieczeństwa i aresztowania 500 członków partii Bhutto. Jasne jest, że w ten sposób nie będzie można w przyszłości rządzić”.

CO PISZA INNI

„Partyzanci uprowadzili i zastrzelili gen. Reynoldo Perez Vega, szefa stowaru nikaraguańskiej Gwardii Narodowej a zarazem bliskiego współpracownika prezydenta Somozy”. (Reuter)

„Związek Radziecki uważa sprawę bomby neutronowej za największe wyzwanie w wycięciu zbrojeń od czasu skonstruowania bomby wodarowej”. (AP)

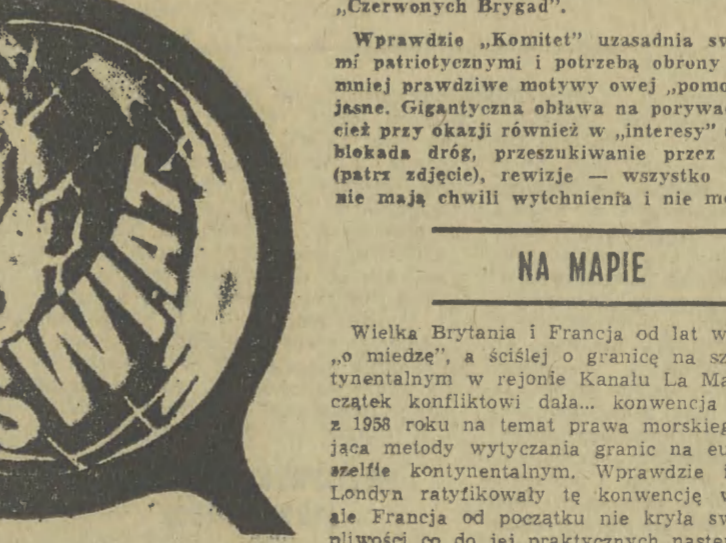
„Ponowny wybór gen. Suharto na prezydenta Indonezji nie był dla nikogo niespodzianką, gdyż Suharto nie miał żadnego konkurenta, a opozycja w tym kraju sprowadza się do nieskutecznych wystąpień studentów”. (AFP)

„Południowokoreański biznesmen Tongsun Park ujawnił nazwiska amerykańskich senatorów, którym przekazywał różnego rodzaju świadectwa finansowe”. (Reuter)

KOMENTARZE

Prezydent Carter zainicjował dyskusję nad możliwością poprawienia reputacji Stanów Zjednoczonych poprzez rozszerzenie programu amerykańskiej pomocy dla krajów Trzeciego Świata. Program ów miałby się stać odpowiedzialnym planu Marshalla, z którego w latach powojennych korzystała Europa Zachodnia. Pisząc na ten temat, brytyjski „The Observer” przytacza dane z amerykańskich raportów, wedle których w ub. roku USA przeznaczyły na pomoc gospodarczą dla krajów rozwijających się sumę 4500 mln dolarów, czyli zaledwie 0,25 proc. swego rocznego dochodu narodowego.

Zastanawiający jest fakt — podkreśla brytyjski dziennik — że pewne kraje otrzymujące tę pomoc rozwijają swą produkcję i podnoszą dochód narodowy, ale liczba ludzi głodujących pozostaje w tych krajach na niezmiennym poziomie. I tu najtrafniejszą wydaje się konkluzja ekspertów Banku Światowego, którzy oceniając charakter pomocy państw przemysłowych dla krajów Trzeciego Świata, stwierdzają: „Pomoc ta sprowadza się do tego, że poprzez podatki wyciąga się pieniądze od ludzi biednych w krajach bogatych, żeby je dać bogatym w krajach ubogich”.



LICZBY

W RFN działa obecnie ok. 150 grup i organizacji faszystowskich. Jedną z największych organizacji — „Polska filia w wielu krajach i liczy ok. 300 tys. członków.

Wioski Ruch Społeczny — Narodowe Siły Prawicowe” czyli partia faszystowska liczy ok. 400 tys. członków. Ponadto we Włoszech istnieje ok. 60 grup aktywnie współpracujących z tą partią oraz „międzynarodowa faszystowska”. W wyborach w czerwcu 1976 r. pogrobowcy faszystyzmu zebrali 6,1 proc. głosów.

W Hiszpanii, która do niedawna była bazą międzynarodowego ruchu faszystowskiego, działa obecnie ok. 180 grup ultrapravicowych.

TERRORYZM

Nawet świat przestępcy Italii zadeklarował poparcie dla władz włoskich w sprawie wprowadzenia Aldo Moro. Oto „Komitet byłych skazańców” zażądał w ub. tygodniu od terrorystów z „Czerwonych Brygad” aby wypuścili na wolność przewodniczącego chadeckiej, w przeciwnym bowiem wypadku przestępcy odbywający kary w więzieniu w Turynie zgładzą wszystkich więzionych w tym samym zakładzie przywódców „Czerwonych Brygad”.

Wprowadzić „Komitet” uzasadnia swą interwencją... względami patriotycznymi i potrzebą obrony włoskiej demokracji, niemniej prawdziwe motywy owej „pomocy” są dla policji zupełnie jasne. Gigantyczna obława na porwaczu Aldo Moro godzi przecież przy okazji również w „interesy” świata przestępczego. Stala blokada dróg, przyszukiwanie przez policję każdego zakątka (patrz zdjęcie), rewizje — wszystko to sprawia, że przestępcy nie mają chwili wytchnienia i nie mogą „spokojnie pracować”.

NA MAPIE



Wielka Brytania i Francja od lat wiodły spór „o międzę”, a ściślej o granicę na szelfie kontynentalnym w rejonie Kanalu La Manche. Początek konfliktowi dała... konwencja geneńska z 1958 roku na temat prawa morskiego, ustalająca metody wytyczania granic na europejskim szelfie kontynentalnym. Wprowadziła i Paryż i Londyn ratyfikowały tę konwencję w 1964 r., ale Francja od początku nie kryła swych wątpliwości co do jej praktycznych następstw. Woły terytoriale przyznane Anglii objęły bowiem Wyspy Normandzkie, m. in. Jersey i Guernsey, w efekcie czego morska granica W. Brytanii znalazła się o przysłówkowy rzut kamieniem od francuskiego Półwyspu Cotentin.

Wojna sów w tej sprawie gwałtownie zastrzyła się po odkryciu ropy naftowej na Morzu Północnym. Wysłunięto bowiem hipotezę, że również w atlantyckich akwenach, będących przedmiotem sporu, istnieje duże prawdopodobieństwo wykrycia złóż ropy.

Ostatni werdykt, wydany przez Międzynarodowy Trybunał Arbitrażowy, satysfakcjonuje raczej Francję, której przyznany został akwen o obszarze 700 km kw, znajdujący się na południowo-zachodnim podejściu do Kanalu La Manche. „Pocieszeniem” dla W. Brytanii ma być akwen o obszarze 64 m kw. na północny zachód od Wysp Normandzkich, do którego pretensje rościła Francja.

Ze świata wybrał — **JACEK PAŁAMARZ**

TWARZE polskie



— Już od najmłodszych lat pociągała mnie plastyka, szczególnie malarstwo. Znacznie później wśród moich zainteresowań pojawiła się fizyka — twierdzi dzisiaj EDWARD LEJA. — Kiedy w 1954 roku złożyłem maturę przypadek sprawił, że spóźniłem się na egzamin wstępny na Akademię Sztuk Pięknych. Można więc powiedzieć, że przypadek zdecydował o tym, że zamiast malarstwa wybrałem ostatecznie... fizykę. Z dyplomem Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie podjąłem pracę jako nauczyciel tego przedmiotu w szkole średniej. W 1964 r. przeniosłem się do Akademii Górniczo-Hutniczej, gdzie moim pierwszym zadaniem była organizacja pracowni naukowych technologii próżniowych, umożliwiających otrzymywanie cienkich powłok z różnych materiałów na powierzchniach metali, szkła i innych tworzyw.

I tak dr Edward Leja, adiunkt Zakładu Fizyki Ciąta Stalego Instytutu Metalurgii AGH wraz z grupą współpracowników wykorzystwał technikę próżniową m. in. do wytwarzania przezroczystych powłok przewodzących prąd na powierzchni szkła, co znalazło zastosowanie w środkach komunikacji, a szczególnie w przemyśle okrętowym i kolejowym. W Zakładzie Fizyki dr E. Leja opracował również technologię powłok reflektujących na szkło, które z kolei mają na celu odbicie promieniowania cieplnego, a w związku z tym ułatwiają klimatyzację przeszklonych pomieszczeń oraz znalazły zastosowanie w hutnictwie m. in. w Hucie „Katowice” na usztywnianiu gorących stanowiskach.

Dr Edward Leja wraz ze swoim 7-osobowym zespołem posiada 14 patentów. Jest laureatem Nagrody Państwowej, Komitetu Nauki i Techniki, CRZZ oraz zdobył 3 nagrody ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki.

Do albumu wybrał: OTTO LINK

Zabili go niedaleko kościoła. Biegł z restauracji „Bystrzanka” w stronę domu. Nie zdążył użyć gazu oszalałego nim padły pierwsze ciosy. Bili na śmierć. Zabili go w rodzinnej wsi dokąd przyjechał w wolny od pracy dzień. Zabili za to, że śmiało interweniował w bójce między miejscowymi. Jako milicjant 23-letni Józef Halak choć nie był wtedy w mundurze, czuł się zobowiązany zareagować. I wtedy ci skłóceniu rzucili się na niego.

Ciemny korytarz, strome schody prowadzą do Komisariatu MO w Jordanowie. Ppor. HENRYK NY CZ marszczy czoło słuchając opinii jaką przywołał z województwa. W całym województwie nowosadeckim gmina Jordanów prym wiodzie w ilości pijackich awantur i bójek, następstwem których w ciągu ostatnich trzech lat było tu aż pięć śmiertelnych ofiar. Z kolei w samej gminie z bitności i pijanstwa najbardziej znane są trzy wsie: Bystra, Osielec i Sidzina.

Ppor. Nycz nie zamierza przeczyć tym faktom, tylko dla sprawdzenia szczegółów zagłada do grubej księgi, która z trudem mieści się na małym stoliku. Ciasno. W kieszonkach pracuje 11 osób — dwukrotnie mniej niż w sąsiedniej Rabce — chociaż spraw dochodzeniowych bywa tu więcej. Jeden samochód milicyjny także nie wystarcza, bo teren dość rozległy. Zaabsorbowani dochodzeniami funkcjonariusze nie mają czasu na profilaktykę i prewencję. Nie zawsze w porę docierają do odległych wsi i przysiółków.

Pytam zastępcę naczelnika Urzędu Miasta i Gminy JOZEF A KOŁODZIEJA o przyczyny chuliganstwa i bójek. Odpowiada krótko: „alkohol”. To prawda, że pije się tutaj dużo od lat, bójki, a nawet zabójstwa zdarzały się w tych okolicach już w przeszłości. Gorzej, że te tradycje nie przemijają. Przeciwnie, w bójkach, również w tych — jak to się określa w milicyjnych protokołach — „ze skutkiem śmiertelnym” biorą zwykle udział ludzie młodzi, nastolatki, lub dwudziestokilkuletni.

Okazuje się, że w jordanowskiej gminie wyjątkowo dużo młodzieży po ukończeniu szkoły podstawowej pozostaje w domu chociaż gospodarstwa są niewielkie. Nie uczą się i nie pracują. Co zatem robią?

Wielu z nich otrzymuje pracę chałupniczą w Krakowskim Przedsiębiorstwie Leśnej Produkcji Nierdzewnej „Las”. Wykonują podkłady magazynowe, maty ozdobne itp. Nikt nie narzuca im dyscypliny pracy, robią kiedy chcą, często z pomocą rodziny. Gdy zaś przychodzi dzień zapłaty za wykonany i dostarczony towar mogą pić nawet do rana, jutro nie będzie „bumelki”. Jest za to, zarobek można nie mieć, bywa, że i kilkanaście tysięcy złotych, a jeśli się znacznie pić mając taką sumę w kieszeni...

29 października ub. roku ok. godz. 19 w Osielcu w restauracji o wdzięcznej nazwie „Szarotka” rozpoczęła się awantura. Kilku młodych mężczyzn zaatakowało 24-letniego Stanisława Mentla, ten wyrwał im się i wybiegł na ulicę. Pobiegli za nim. Jak podaje protokół milicyjny (...) Stanisław Mentel został znaleziony przy szosie i zawieziony do szpitala w Rabce...

Przeoglądam protokół oględzin lekarskich: „Rtg. wykazał obustronne zwichnięcie w stawach biodrowych z przemieszczeniem główki kości udowej... Należy podkreślić, że do przemieszczenia główki kości udowej konieczne jest użycie bardzo dużej siły. Obustronne zwichnięcie tak dużego stawu jak staw biodrowy sprządza powstanie wstrząsu porażkowego, co należy uznać za stan mogący zagrozić życiu...”

Procesu jeszcze nie zakończono, lecz wiadomo, że oskarżeni byli nietrzeźwi. W mieście Jordanowie i siedmiu sołectwach tej gminy jest 14 zakładów gastronomicznych GS, w tym 7 restauracji, 6 barów — bufetów i 1 kawiarnia. We wszystkich podaje się alkohol.

Zaglądam do „Podhalanki”, znajdującej się w centrum miasteczka, koło Komisariatu MO. W progę pijani mężczyźni w roboczych ubraniach. Szaro, dławli woń piwa, wódki i nikotyny zmieszana z zapachem potraw.

W „Bystrzance” prawie pusto. Tu wieczór sprowadzi konsumentów. Chociaż z zewnątrz budynek wygląda na nowy i obszerny, jego wnętrza jest odróżniająca. Zaplamiona posadzka, odrapane stoliki, nagie ściany, odór piwa. Szefowa kuchni oświadcza: „Jak się wódki nie sprzedają, to ludzie nie nie jedzą. Chyba, że w sezonie, turysty”.

Dzisiaj odsiadują kary z wyrokami 5 — 8 lat. Do domu Działowego idzie się od szosy przez pola na przelaj. Potem w górę wąwozem. Mała chatka z gankiem. Tu mieszka wdowa z czworgiem dzieci (najmłodsze dwa i pół roku) i ciężko chorą matką. Jest zmechanizowana, zalana nadmiarem obowiązków. Opowiada tamto tragiczne wydarzenie zacierając w pamięci przez kłopoty następnych dni. Mówi, jak to było w styczniu noc 1977 r., kiedy straciła męża. Zza okna słychać dzieci. O nich musi dzisiaj myśleć. Sama.

Krajobraz tu urocz. Ceglaste domy na pagórkach i zboczach. Jak żyją w nich ludzie? Oczywiście, wielu spokojnie, statycznie. Lecz zbyt dużo jest takich, którzy zniszczyli dobre imię mieszkańców tej okolicy.

WESTERN... w Jordanowie

Do biur jordanowskiego GS-u wiodzie dług, ponury korytarz. Na ścianie dyplom sprzed kilku lat za zajęcie drugiego miejsca w powiecie „Za współzawodnictwo kompleksowe”. Pytam prezesa ANDRZEJA SZKŁARCZYKA pracującego na tym stanowisku dopiero od miesiąca, co znaczy słowo „współzawodnictwo kompleksowe”. Za gospodarności i kulturę — objaśnia.

Za gospodarności? Wtem, że w tutejszych placówkach GS mianka zdarzają się nader często. W najlepszej ponoc restauracji „Tramp” stwierdzono właśnie niedobory na ok. 90 tys. zł, a w osieleckiej „Szarotce” czwarte z kolei włamanie.

Za kulturę? Wnętrza restauracji raczej o niej nie świadczy. Kelnerki i bufetowe są zastraszane przez pijaków i boją się interweniować, gdy ci niewłaściwie się zachowują. Działalność placówek GS-owskich ogranicza się — jak stwierdza przezos — „do prowadzenia kuchni, żywienia zbiorowego oraz do prób organizowania dyskotek”. Ze zdziwieniem patrzę więc na dyplom. Czyżby tak wiele się zmieniło na niekorzyść od czasu jego wręczenia?

„Sprzedaż alkoholi monopolowych za rok 1977 wynosi: w gastronomii — za 13.647.00 zł — detalu — za 27.000.000 zł” — czytamy na przylotowej pospiesznie przez pracownika GS informacji „Nie wlicza się tu sprzedaży piwa” — zaznacza lojalnie prezes. No i oczywiście samogonu, Milicja wykryła ostatnio w tej gminie pięć bimbrnowy i kilka melin.

Co dotąd zrobiono, by zerwać ze złą tradycją Osielca, Bystry, czy Sidziny?

Przestępcy nie uszła sprawiedliwość. Ci trzej, którzy zabili młodego milicjanta zostali skazani na 9, 7 i 6 lat pozbawienia wolności, podobne wyroki otrzymali zabójcy Mieczysława Działowego. Ci, którzy pobili Stanisława Mentla czekają na postanowienie sądu. Czy jednak same wyroki rozwiążą problem?

„Uchwala Rada Narodowej Miasta i Gminy wprowadzić w Sidzinie i w Bystrze zakaz sprzedaży alkoholu w soboty i w niedziele” — mówi Józef Kołodziej. Lecz po chwili sam przyznaje, że nie osiągnięto tym sposobem zamierzonych skutków. Zaczęły powstawać nowe bimbrnowie i meliny.

W „Bystrzance” powiedziano mi po prostu: „W tych dniach, kiedy nie sprzedajemy alkoholu klienti sami go przynoszą i wlewają do herbaty, a niektórzy piją nie kryjąc się z tym, bo kelnerka boi się interweniować”.

Chyba lepsze efekty może przynieść współdziałanie Urzędu Miasta i Gminy Jordanów z Przedsiębiorstwem „Las”. Będzie ono tym łatwiejsze, że powstaje właśnie w Jordanowie filia tego Przedsiębiorstwa. Nawiazano już pierwsze kontakty. „Będziemy starać się o to, by ludzie, którzy zaniedbują gospodarstwo i ci, którzy są znani w okolicy z chuliganstwa, lub dopuszczają się przestępstwa, nie otrzymywali zlecen na pracę chałupniczą” — stwierdza Józef Kołodziej. Może obawa przed utratą zarobku powstrzyma przynajmniej niektórych przed awanturnictwem i pijanstwem.

Na tym kończą się propozycje i zamierzenia Miejsko — Gminnego Urzędu. Nie ma żadnych konkretnych planów w zakresie profilaktyki, wychowania, rozwoju kulturalnego młodzieży, żadnych działań w celu zmniejszenia spożycia alkoholu a więc i przestępczości. Stwierdzenie „wszystkiemu winna wódka” niczego nie rozwiązuje. Rzecz w tym — dlaczego piją. „W życiu nie ma próżni. Jeśli brakuje kulturalnych rozrywek, jeśli nie rozwinię się u młodzieży zainteresowania, szuka ona atrakcji w alkoholu” — przypomina sobie słowa porucznika TADEUSZA KOZAKA, pracującego w Grupie Dochodzeniowo-Sledczej MO w Nowym Targu.

Natomiast dyrektor miejsko-gminnego Ośrodka Kultury MAREK KAR CZ próbuje malować tutejsze środowisko w nieco jaśniejszych barwach. Prowadzi mnie do pięknej sali widowiskowej. Tu podobno odbywają się zabawy bez nadużywania alkoholu i bez awantur, w Jordanowie i w okolicy jest przecież także młodzież, która umie się bawić, ma różnorakie zainteresowania — przekonuje mnie dyrektor. — A tamci, bywalcy restauracji, po prostu nie przychodzą na nasze wieczorki. Jest to wcale nie tak wielka, ale „głośna” grupa młodzieży, przysparzająca o-kolcy złej sławy”.

Są jednak i od czasu do czasu przypominają o sobie dokonując następnych przestępstw. Ich liczba nie maleje, demoralizują młodzieży. Postoją poza marginesem wszelkiej działalności kulturalnej i nikt specjalnie nie zabiega o to, by do nich trafić, zmienić styl ich zabawy, rozrywki. Chyba zbyt łatwo tutejsze władze i ludzie odpowiedzialni za wychowanie młodzieży oraz rozwój kulturalny w tym środowisku pogodzą się z faktem istnienia marginesu młodzieży przestępczej. A przecież ci młodzi nie zawsze tacy byli. „Dyrektor szkoły był bardzo zdziwiony, gdy usłyszał nazwiska skazanych za zabójstwo — mówił mi jeden z milicjantów — opowiadał, że przecież tak niedawno, kilka lat temu byli oni niezłymi uczniami, uczynnymi, koleżeńskimi...”.

Gdyby więc po skończeniu szkoły trafili w inne środowisko, ich losy zapewne potoczyłyby się inaczej.

Niestety, więcej w tej gminie restauracji i melin, niż placówek kulturalnych. W mieście Jordanowie nie ma żadnej świetlicy młodzieżowej, Zlikwidowano tu niedawno trzy kluby rolników. Co prawda w Osielcu jest Dom Kultury, a w Sidzinie regionalny zespół „Koliba”, są także w gminie zespoły młodzieżowe. Lecz to wszystko za mało. Wiele młodzieży nie znajduje tu dla siebie właściwej rozrywki. Czy powodem nie jest brak różnorodności i atrakcyjności w pracy kulturalnej?

Dokąd np. mają pójść młodzi mieszkańcy Jordanowa? — zastanawia się prezes GS, Andrzej Szklarczyk. Niedawno przybył tu z pewnym doświadczeniem wyniesionym z pracy w organizacji młodzieżowej. Twierdzi, że chociażby wiele zmienić, pozyskać młodzież do spółdzielczości wiejskiej. Lecz brak mu jeszcze konkretnych planów i sojuszników. „Może uda się wekwestionować Urząd Statystyczny z pomieszczenia, w którym można by było założyć klub — rozważa głośno, patrząc przez okna biura na rynek.

Rynek szary, zabłocony. Stoją na nim grupkami młodzi i starsi mężczyźni. Niektórzy są już „po kielichu”, z Podhalanki wychodzą ich „zawiani” kumple. Stoją i czekają. Na co? Dokąd pójdą gdy zapadnie zmierzch? Jak spędzą dzisiejszy i jutrzejszy wieczór. To nie jest tylko ich prywatna sprawa.

KRYSTYNA ROŻNOWSKA

„Porsche” z Londynu do Sydney (III)

ROZDANIE KART

16 SIERPNI A O 4 NAD RANEM Zasada i Schramm wjechali do stolicy Grecji. Na PKC w Paryżu mieli się jednak zgłosić dopiero za trzy godziny. Inne załogi też przybyły ze znacznym zapasem czasu. I choć wokół PKC zgromadziło się co najmniej 2 tysiące entuzjastów rajdowego sportu — na jezdni, trotarach rozłożono spiworki, materacki... Zawodnicy najspokojniej układali się na ziemi do snu, coż, pojawiły się pierwsze objawy zmęczenia. Wielu z nich dała się mocno we znaki potworna ulewa pomiędzy Amsterdamem a Frankfurtem, to było dosłownie oberwanie chmury, w środku dnia zrobiło się ciemno jak w nocy, po godzinie płynęły rwące potoki, zamarał ruch na autostradzie. No, ale rajd przeszedł przez tę ścianę deszczu w regularnym wymiarze. To wtedy budził Schramm Zasade: „Sobek, zmieńmy się, do szybkiej jazdy”, ale mistrz spojrzawszy tylko na szybkościomierz, co tam policzyli... i znów wrócił do królestwa Morfeusza. Po 80 kilometrach ulewa ustaje.

Następny punkt kontroli czasu w Mediolanie. Duży ruch przed tym miastem spowodował, że niektóre załogi złapały już pierwsze spóźnienia. Nawet Polacy, przyjeżdżający dotychczas wszędzie z 2-3-godzinnych wyprzedzeniem, wjechali tu ledwie 20 minut przed czasem.

A stąd już do Makarskiej w Jugosławii. To się łatwo pisać, wykonać było trudniej, w 11 godzin i 24 minuty trzeba było przemierzyć całą, ogromnie

krętą, trasę nad Adriatykiem, z prawej morze, z lewej skały, na szczęście ten przejazd przypadł na godziny nocne. Nad ranem trzeba się już było bardzo spieszyć, od szóstej zaczął się duży ruch na szosie, 17 sierpnia o 9.36 mieli wjechać Polacy na PKC, a już trzy minuty później następował start do pierwszego w tym rajdzie odcinka specjalnego. A tu trzeba przecież jeszcze wygospodarować czas na przegląd samochodu.

MAKARSKA. Odcinek dobrze znany rajdowcom, chyba jeden z najtrudniejszych w Europie. Blisko 20 kilometrów jazdy po straszliwych wertepach, ostra wspinaczka w górę i stromy zjazd po wapiennych skalnych półkach pokrytych luźnymi kamieniami i usianych ostrymi głazami; to właściwie dzięki traktowi górskiemu a nie drogą. Tutaj już kończą się żarty, tutaj zaczyna się walka o przodownictwo w rajdzie.

Wozy startują co 2 minuty i mkną natychmiast w nieprzeniknionej ścianie kurzu, wzbijanego kołami poprzedników. Upał, widoczność ograniczona niemal do zera, kurz wiska się w oczy, w usta. Rajdowe silniki wyją na najwyższych obrotach, kto chce się liczyć w klasyfikacji ten musi już jechać metodą „pedał na dno”. Tutaj dokładny opis trasy, mistrzostwo kierowcy i precyzja pilota decydują nie tylko o wyniku, ale o życiu załogi. Pilot, jak przyswojony saper, może się w takich warunkach pomylić tylko raz... Zasada wie, że musi jechać szybko, bardzo szybko,

co pewnie szybciej, niż dyktuje rozsądek. Wyprzedza, na granicy ryzyka trzy wozy, które wystartowały wcześniej. Tłumom widzów na trasie zamiera serce na widok szalejącego „porsche”. Wreszcie meta. Elektroniczna aparatura notuje wynik: 16 minut i 21 sekund. Wydaje się nieprawdopodobne, żeby ktoś jeszcze potrafił tak szybko pojechać. A jednak... „Mercedes” w złotym kolorze metalic, oznaczony numerem 50, pokonał pikielne bezdroże o sekundę szybciej. To Niemiec Warmbold, nie darmo mówi o nim Wojtek Schramm jako o „straszonym strzelcu”.

Kryształuje się pierwsza czołówka maratonu. Zasada jest po tym odcinku na II pozycji w „generalce”, biało-czarny „mercedes” Anglika Cowana na trzeciej, ze stratą dwudziestu kilku sekund do Zasady. Karty zostały rozdane.

Z Londynu do Makarskiej wozy rajdowe jechały 3 doby. Odliczając 16 godzin na przejazd promem, musieli więc kierowcy pokonywać w ciągu doby ok. 1500 km. Ale to dopiero prelude. Z Makarskiej wozy mkną na kolejny odcinek trasy Cetinje — Veria — Loutropigi, po prawej błęszczą wody Zatoki Kotorskiej, górski trakt do granicy greckiej jest tak wąski i kręty, że duże ciężarówki i autobusy w niektórych zakrętach muszą się „składać” na dwa razy.

II odcinek specjalny — Kato Vermion, 42 km długości. Znow dziury, szuter, kamienie, znów straszny kurz, bo nie ma wiatru a wcześniej przeszło już 70 maszyn. Noc. Reflektory odbijają światło od zawieszonych ekranów gęstego pyłu. Znow Zasada wyprzedza 3 wozy na trasie; to najbardziej ryzykowne momenty, bo poprzednik, choćby i chciał elegancko przepuścić szybszego rywala, po prostu go z tyłu nie widzi, nie daje się zbliżyć na 30-40 metrów.

Warmbold znow jest najszybszy. Polacy mają trzeci czas ze stratą kilku sekund do Cowana, ale utrzymują drugą pozycję w generalce. Utrzymują ją również po trzecim OS — Loutropigi. Ten był jeszcze dłuższy od poprzednich, ok. 50 km, ale też b. dziurawy i kręty, w lesie, po luźnej, szuterowo-kamienistej nawierzchni.



„Mercedes” Cowana. Za rajdowcami Europa, przed nimi Azja. Na początek: Iran. Fot. JAN ZDZARSKI

W ATENACH pierwsza oficjalna klasyfikacja, samochody ruszają stąd wreszcie według kolejności ustalonej po dotychczasowych OS-ach. Pierwszy „mercedes” Warmbolda, później „porsche” Polaków i dalej znowu trzy „mercedesy”.

W stolicy Grecji ogłoszono regulaminową 10-godzinną przerwę, nie było tam zamkniętego parku maszyn. Zasada i Schramm dokonali więc w Atenach pierwszego serwisu w stacji Porsche’a, przed następnymi, b. dziurawymi tureckimi etapami. Niestety, sami musieli wszystkiego dopilnować, zmęczeni, wszak obywali się dotychczas, a po trzydziestu kilka godzin bez snu. Kierowcy „mercedesów” i innych ekip zażywają już odpoczynku, oddali swe wozy w ręce świeżych, wypoczętych mechaników fabrycznych.

Po serwisie w Atenach 16 godzin drogi do Stambułu, określa Schramm że jazda jako „grzeźna”, bez żadnych komplikacji, jeśli nie liczyć utrudnień powodowanych gęstym ruchem wielotonowych ciężarówek.

20 sierpnia o 1.33 w nocy czerwony „porsche”, opatrzony krakowskim numerem rejestracyjnym KRA 0849, wjeżdża na punkt kontroli czasu w Stambule. Przerwa 3 godziny. Za Polakami Europa i przeszło 7 tysięcy kilometrów, ale — nie licząc OS-ów — po autostradach i asfaltach, no, może trochę gorszych w Grecji. Przed nimi Azja: Iran, Afganistan, Pakistan, Indie, Malesja, i Singapur. (cdn)

WOJCIECH PYKOSZ

Notes tatrzański

STEFANA MACIEJEWSKIEGO

Rok 1978 przynosi swoje jubileusze polskiego narciarstwa. Odciągnęło 90 lat temu pojawił się pierwszy w Polsce narciarz. Był nim architekt Stanisław Barabasz. W 1898 r. — dokładnie 80 lat temu — odbyły się pierwsze w naszym kraju zawody narciarskie. W tymże samym roku na półkach księgarskich ukazała się pierwsza — a trzynasta w dziejach światowego narciarstwa — polska książka o narciarstwie pt. „Na nartach skandynawskich”, której autorem był leśniczy z Tarnowa (Beskid Wschodni), Józef Schneider.

Już chociażby te trzy daty, istotne dla naszego narciarstwa, stanowią wdzięczną okazję do wspomnień...

Tak się złożyło, iż nie tyle sportowe co myślowe ciągoty dały początek polskiemu narciarstwu. Odtąd w 1888 roku zagorzał myślowy Stanisław Barabasz — nasłuchawszy się opowieści byłego zesłańca sybirskiego, jak to w tajdze myślowi używają sobie zimowe podchody pod zwierzna na „drewnianych łyżwach” — z pomocą wiejskiego stelmacha sporządził narty, na których stawał pierwsze kroki w Cielinie koło Jasła, a następnie w Krakowie. W swoich „Wspomnieniach narciarza” (1914) tak opisuje próby jazdy: „Przywoziwszy te pierwsze łyżwy do Krakowa i ćwiczyłem się w jeździe na białych, ale w nocy, aby się ze mną nie śmiało. Chciałem koniecznie uzyskać tę szybkość lotu ptaka, lecz jakoś daleko było do tego. Dopiero przeniosłem moje boisko na wzgórze pod kopecem Kościuszki

zrozumiałem od razu, do czego narty służyć mogą... W tym czasie zobaczyłem w sklepie pierwsze „prawdziwe” ski z uprzężą norweską, z obłkami z fiszbina”.

Zdobyszy podstawowe umiejętności narciarskie, Barabasz wybrał się zimą 1894 r. do Zakopanego. Był pierwszym, który przedelfował z nartami po Krupówkach, po czym zademonstrował jazdę na nich i zachęcał innych do próbowania sił w tym sporcie. Chętnych jednak nie było. Górale powiadali, że takie „sonecki, a nie sonecki” nie będą miały zastosowania w Tatrach; kuracjusze uważali, że to żadna przyjemność „uganiać się po śniegu na mrozie”. Nawet sportowcy — taternicy, łyżwiarze, cykiści — nie rokowali temu sportowi zwolenników. Tylko je-

dep z nich złapał narciarskiego bakcyła. Był nim Jan Fischer, z zawodu kupiec, ale z pasji całą duszą zaprzędany nowoczesnym sportem, w których zapisał się jako taternik, automobilista, cyklista, łotnik i żeglarz. Zakupiwszy narty w Austrii, jeszcze tego samego roku Fischer towarzyszył Barabaszowi w pierwszej narciarskiej wyprawie turystycznej w Tatry. Dotarli wówczas do Czarnego Sławy Gasienicowej. I właśnie od daty tej wyprawy (1894) zwykło się liczyć początki polskiego narciarstwa tatrzańskiego.

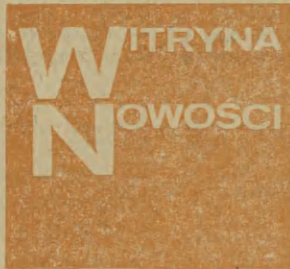
W tym czasie w nartach, zaopatrzył w ten sprzęt gajowych, którym odtąd łatwiej było dojeżdżać z paszą dla zwierzyńca do górskich karmików. W podobnych celach propagowali narty wśród swoich kolegów leśników Józef Schneider i Marian Malaczynski, tworząc niebawem — obok Zakopanego i Lwowa (tu działali narciarze uprawiający jazdy w Karpatach galicyjskich) — ważną kolonię narciarską w Tatarowie. Stąd właśnie ci dwaj narciarze wyruszyli w 1897 roku na najwyższy szczyt Beskidu Wschodniego, Hawerle (2058 m.) i cel osiągnęli.

Narciarstwem zainteresowało się także wojsko, upatrując w nartach, i słusznie, ważny element bojowej sprawności w warunkach zimowych. Właśnie wojskowi zorganizowali w 1898 r.

„Epoka mocnych nóg”

W popularyzacji idei narciarstwa odegrała pewną rolę ówczesna prasa. Już w 1888 r. w „Wędrowcu” ukazał się artykuł opisujący zawody narciarskie w Szwecji. W 1892 r. na łamach „Kuriera Zakopiańskiego” Leopold Swierż opublikował artykuł pt. „O narciarstwie”, w którym w miejsce norweskich „ski” i „skierwy”, wprowadził dawną polską nazwę „narty” oraz użył

Malowane piórem



Portret królewicza i Europy XVII w.

Książka fascynująca. Dla tych przede wszystkim, którzy lubią poezję. Nie, nie o tomik wierszy tu idzie, o „Ogrody” Iwaszkiewicza, to piśmienna proza opowiadania. Ale atmosfera, nastrojem, poetyckim obrazowaniem, a nawet kompozycją przywodzi na myśl najpiękniejsze poetyckie strofy.

Nie wiem czyje zasługi większe: Jana Hegenawę, Stefana Pacę, Albrechta Stanisława Radziwiła, Samuela Twardowskiego, czy Adama Przybosa, tłumacza i tego, który opracował i przygotował całość do druku. A może bohatera wędrowek po Europie, królewicza Władysława?



dy historyczne zdarzeń. Jest ten utwór, przytaczając dosłownie słowa pisarza, rozdziałem kompozycji z pejzażu, ludzi, rozmów, zdarzeń, które istniały rzeczywistości lub powstawały w mojej wyobraźni, połączone w odpowiednio całości przez topograficzne umiejscowienia w ogrodach mego życia w ogólności. (...) Bardzo dalekie są one od ścisłości i zacięcia się w nich znaczenie Dichtung niż Wahrheit.

Na całość książki liczącej 123 strony składają się 3 opowiadania. Tytułowe i pierwsze chronologicznie, są tytułowane „Sny” są wielce do siebie zbliżone, trzecie — „Serenitę” różni się od poprzednich jedynie formą, tam wspomnienia z przeszłości snute przez narratora, tu — wspomnienia przybrane w postaci listu pisanego przez 80-letniego człowieka do przyjaciółki z dawnych lat.

Jedno w każdym razie jest bezsporne. Książka, o której mowa to rzecz znakomita i pasjonująca nie tylko historyków. Oczyami towarzyszy podróży polskiego królewicza oglądamy ówczesną Europę, dwór papieża Urbana VIII, pałace kardynałów i niemieckich książąt, poznajemy obyczaje i ludzi, specyficzną klimat ówczesnej, XVII-wiecznej Europy: rozwój sztuki i nielancerancje, knowania, wojny i przepych. Jawi się nam też z owych zapisków psychologiczny portret Władysława, już wtedy znakomitego wodza, i nie gorszego polityka, człowieka ciekawego świata, inteligentnego i energicznego, który umie patrzeć, porównywać, wyciągać wnioski. Innymi słowy — poznajemy za sprawą owej książki ostatniego z wielkich polskich monarchów — Władysława IV Wazę.

● „Podróż królewicza Władysława Wazy do krajów Europy Zachodniej w latach 1624—1625 w świetle ówczesnych relacji”. Oprac. teksty łac. tłum., indeksy: A. Przybós, Kraków 1977, W.L., s. 476, zł. 120.

Opinie podaje WOJCIECH MACHNICKI

Wiosenny przegląd samochodu
Pogoda już się właściwie ustabilizowała i mniemać należy, że niebiosa nie sygną śniegiem, a służba drogowa nie dorzuci do niego sporej garści soli. Czas więc najwyższy pomyśleć o wiosennym przeglądzie samochodu.

Mieszkaniec Kijowa, kierowca taksówki Aleksander Samokisz pewnego dnia wygrał w loterii zabawkę — miniaturowy model samochodu „mercury” z 1909 r.

Mieszkańcy Nowego Sącza i okolicy! PUNKT USŁUG SZKLARSKICH Spółdzielni Inwalidów im. J. Marchlewskiego w NOWYM SĄCZU przeniesiony z lokalu przy ul. Kościelnej 4 — do pomieszczeń przy ul. Grodzkiej 1

Krakowskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Maszynami Budownictwa, Kraków-Lęg zawiadamia, że dnia 18 marca 1978 roku, rozpoczęło WYPŁATĘ NAGRÓD Z ZAKŁADOWEGO FUNDUSZU NAGRÓD ZA 1977 ROK.

NOWOŚĆ w usługach JUBILERSKICH! Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego uruchomiło w Nowej Hucie na os. Niepodległości, pawilon 3 — ZAKŁAD USŁUG JUBILERSKICH

SPRZEDAŻ PRZETARGI
SPRZEDAM silnik do łodzi motorowej nowy z rozrusznikiem „Moskwa” 25 M z gwarancją. Władomoc: Julian Rydz, Nowa Huta, os. Złoty Wiek 26/10.

Az 180 milionów zł DO WYGRANIA w loterii pieniężnej Błyskawica losy w kioskach „Ruch”

Kombinat Budowlany w Oświęcimiu, ul. Mieszka 1/2 — ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie inwestycyjnych robót elewacyjno-budowlanych na osiedlu Zasole I w Oświęcimiu, ul. Wieżniów Oświęcimia.

Przedsiębiorstwo Państwowe „Uzdrowsko Rabka” w Rabce, ul. Orkana 28 ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie robót remontowo-budowlanych następujących obiektów:

Dyrekcja Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Nowym Sączu — Oddział w Gorlicach — ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU sprzedaje: — samochód Muscel, typ M-461-0, nr podwozia 70890, nr silnika 130517, zużycie 50 proc.

Włókiennicza Spółdzielnia Pracy „Wispol” — w Krakowie, ul. Pstrowskiego 81 — ogłasza, że SPRZEDA W DRODZE I PUBLICZNEGO PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO: — samochód osobowy marki „Fiat 125 p”, nr podwozia 559337, nr silnika 36700.

Lokale Nieruchomości Zguby
MIESZKANIE spółdzielcze — duży pokój z widną kuchnią, nowe budownictwo, centrum Tarnowa, zamieszkanie podobne lub większe w Bielsku-Białej lub Krakowie.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Usług Turystycznych „Pomerania” — Oddział Świnoujście - Międzyzdroje informuje, że posiada jeszcze wolne miejsca na WCZASY w sezonie letnim 1978 roku

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „Chemobudowa — Kraków” 30-103 Kraków, ul. Stachowicza 18 zawiadamia, że od dnia 23 marca 1978 roku, rozpoczęło WYPŁATĘ NAGRÓD Z ZAKŁADOWEGO FUNDUSZU NAGRÓD ZA ROK 1977.

Od dnia 22 marca 1978 r. samoobsługa podróżnych w autobusach PKS węzła komunikacyjnego Oddziału PKS Dębica — na liniach: Dębica—Kamieniec, Dębica—Polonia, Dębica—Pilzno—Jaworze Dojne

Państwowa Komunikacja Samochodowa Oddział Towarowo-Osobowy w Dębicy uprzejmie zawiadamia, że z dniem 22 marca 1978 roku WPROWADZONA ZOSTAŁA SAMOBSŁUGA PODRÓŻNYCH na w. w. liniach.

POL-MOT BIURO EKSPORTU WEWNĘTRZNEGO PM POL-MOT Warszawa, Pl. Leńskiego 10 uprzejmie informuje iż w związku z wpływem bardzo dużej ilości zamówień na samochody POLSKI FIAT 125p/1500, przekraczającej techniczną możliwość ich realizacji w I kwartale 1978.

Oni wystąpią w finałach MŚ (VII)



Jesteśmy w gronie faworytów!

Argentyna 78

— twierdzi Bearzot

Piłkarstwo włoskie zapisało bogatą i piękną kartę w historii światowego futbolu. Włosi 8-krotnie uczestniczyli w puli finałowej MŚ, a w tabeli wszechczasów znajdują się na drugim miejscu za Brazylią pod względem ilości startów i na trzecim (za Brazylią i NRF) jeśli brać pod uwagę zdobyte punkty.

Reprezentacja Włoch nie wystartowała wprawdzie w pierwszych mistrzostwach świata w Urugwaju w 1930 r., ale już w 4 lata później „azzurri” sięgnęli po prymat w świecie, wygrawszy (dopiero jednak po dogrywce) z Czechosłowacją. Włosi obronili tytuł najlepszego zespołu świata na kolejnych mistrzostwach we Francji w 1938 r. W reprezentacji grali wówczas tak znakomici piłkarze jak napastnik Mearza, Ferrari, czy bohater mistrzostw we Francji, Piola.

Potem dla „azzurri” nastąpił chude lata. W latach 60-tych wydawało się, że nowa drużyna pod wodzą trenera Fabrigo (a grał w niej już wówczas m. in. Zoff, Facchetti, Mazzola, Rivera), znówu blizyście będzie na stadionach świata, ale MŚ w Anglii (1966) sprowadziły włoskich kibiców na ziemię. Ich drużyna doznała sensacyjnej porażki z niedocenianą reprezentacją KRLD 0:1 i Włosi zamiast walczyć o jeden z medali, musieli pakować walizki.

W 1970 r. Włosi zostali wicemistrzami świata, przegrali dopiero w finale z Brazylią. Po mistrzostwach „azzurri” kroczyli nadal od zwycięstwa do zwycięstwa. W ciągu dwóch lat (od 1972 do pamiętnego meczu z Polską w Stuttgarcie w 1974 r.) Włosi nie przegrali ani jednego meczu, a ich bramkarz Zoff przez ponad 1000 minut nie przepuścił piłki do bramki! I właśnie mecz z Polakami w Stuttgarcie przegrany przez Włochów 1:2 był początkiem końca drużyny, która w opinii kibiców włoskich miała sięgnąć po jeden z medali. Valcareggi musiał odejść, atakowany ze wszystkich stron za to, że nie potrafił na czas odmóczyć zespołu i faworyzował „gasnące” już gwiazdy.

Od dwóch lat ster nad drużyną narodową przyjął Enzo Bearzot. Jego maksyma jako trenera brzmi następująco: Żeby osiągnąć dobre wyniki,

- 1965, Warszawa, P-W 0:0 (el. MŚ)
- 1965, Rzym, W-P 6:1 (el. MŚ)
- 1974, Stuttgart, P-W 2:1 (MŚ)
- 1975, Rzym, W-P 0:0 (el. MŚ)
- 1975, Warszawa, P-W 0:0 (el. MŚ)

W sumie — 5 spotkań, 1 zwycięstwo, Włochów, 1 Polaków, 3 remisy.

musi istnieć zaufanie piłkarzy do trenera i na odwrót — trenera do zawodników. Zawsze tłumacząc moim piłkarzom, że nie powinni się bać żadnego rywala. Jedno z podstawowych założeń brzmi: piłka musi wędrować, nie wolno grać w MŚ, obok budujemy akcje ofensywne zbyt wolno, brakuje nam długich, celnych przetrzaw. Faworytami mistrzostw w Argentynie są według mnie: Brazylija, RFN, Holandia, gospodarze no i... my!

W eliminacjach do mistrzostw w Argentynie Włosi zajęli wprawdzie pierwsze miejsce, ale jak pamiętamy, tylko lepszą różnicą bramek niż Angliję. „Azzurri” potrafili strzelić więcej bramek słabym zespołom Finlandii i Luksemburga, w pojedynkach z Anglikami był bowiem idealny remis: w Rzymie wygrali Włosi 2:0, w Londynie Anglii 2:0. Ten ostatni pojedynek wywołał fale krytyki w prasie włoskiej, zarzucano Bearzotowi powrót do słynnego „catenaccio”, zwyciężcie Włosi myśleli przede wszystkim

o zdobyciu bramek. W tym kontekście Andrzej Stanowski

port stał się istotną częścią naszego życia, dostarczając nam wzruszeń i emocji, powodów do dumy, kiedy białoczerwoni stają na najwyższym podium mistrzostw Europy, świata, olimpiad.

Mamy osiągnięcia sportowe, którymi możemy się szczycić. Osiągnięcia uzyskane przez wybitnych sportowców, którzy swój talent poparli wytrwałą pracą, niezaraz morderczym, długolętnym treningiem. Dla nich sport stał się treścią ich życia, kariery, powodzenia. Kiedy oklaskują ich stadiony, a w oknach wszystkich radiów i telewizyjnie powtarzają ich nazwiska, mówią o ich sukcesach. Rzadko jednak mówią o ich osobistych problemach, troskach, trudnościach, z którymi muszą się borykać.

A co dzieje się, kiedy przetrzymają ich sława? Często za-

stkiem o obronie własnej bramki, o tym, aby przetrwać możliwie w jak największym rozmiarach.

W ogóle ostatnie pojedynki międzypaństwowe — wprawdzie o charakterze

BRAMKARZE: Zoff (Juventus, ur. 1942, wzrost 182, 62 występy w repr. A), Castellini (Torino, 1945, 180, 7 A).

OBROŃCY: Tardelli (Juventus, 1954, 178, 18 A), Cuccureddu (Juventus, 1949, 180, 6A), Facchetti (Inter, 1942, 188, 94 A), Seira (Juventus, 1953, 178, 8 A), Manfredonia (Lazio, 1956, 180, 3 A), Gentile (Juventus, 1953, 178, 15 A), Maldera (Milan, 1953, 180, 5 A), Bellugi (Bologna, 1950, 183, 21 A).

POMOCNICZY: Antognoni (Fiorentina, 1954, 178, 38 A), Benetti (Juventus, 1945, 175, 35 A), Causio (Juventus, 1949, 170, 32 A), C. Sala (Torino, 1947, 178, 13 A), P. Sala (Torino, 1955, 176, 5 A), Capello (Milan, 1946, 174, 32 A), Zaccarelli (Torino, 1951, 177, 13 A).

NAPASTNICY: Bettiga (Juventus, 1950, 184, 15 A), Graziani (Torino, 1952, 180, 21 A), Pulici (Torino, 1950, 177, 15 A), Rossi (Vicenza, 1956, 180, 13 A), Pecci (Torino, 1955, 170, 5A).

rze towarzyskim — nie przyniosły reprezentacji Włoch zbyt pochlebnych recenzji. „Azzurri” przegrali najpierw na wyjeździe z Hiszpaniami 1:2 (pewnym usprawiedliwieniem może być fakt, że wystąpił w mocno niezwykłym składzie), później remisowali tylko u siebie z Francją (2:2) — z którą przyszedł im spotkać się już 2 czerwca w walce o mistrzowskie punkty na stadionie w Mar del Plata.

Trener Bearzot na już w zasadzie gotowy skądinąd zwyciężył. Opiera się on głównie na zawodnikach dwóch klubów turyńskich: Juventus i Torino. W bramce nadal występuje 36-letni Zoff, w kadryce znajduje się ciągle rok młodszego Facchetti, który już trzykrotnie nieznacznie w mistrzostwach świata i zdobył wystąpił w reprezentacji awansowały do „Klubu 100” (ma obecnie 94 występy w reprezentacji narodowej). Linie środkowe należącej im: Benetti, Causio, Antognoni. W ataku najbardziej niebezpieczny jest Bettiga z Juventusu (robiłby już 9 z 18 bramek uzyskanych przez Włochów w MŚ), obok niego najczęściej występują Graziani i Pulici (oba z Torino), wschodząca gwiazda jest bramkoczesny 20-letni Rossi (Vicenza).

Rozgrzewki ligowe skończyła się we Włoszech 7 maja. W ostatnim okresie przed mistrzostwami w Argentynie Bearzot zaplanował tylko jeden mecz międzypaństwowy 18 maja z Jugosławią, a ponadto kilka spotkań kontrolnych z zespołami klubowymi.

Zdaniem fachowców Włosi dysponują obecnie silną, dobrze wyszkoloną technicznie drużyną, która stała przy dobrej grze nawet na jeden z medali. Ale Włosi grają w „kratkę”, wykazują duże wahania formy. Są więc też tacy, którzy twierdzą, że „azzurri” mogą nie wyjść z grupy eliminacyjnej, która rzeczywistość jest niezwykle trudna (grają w niej Argentyna, Francja i Węgry). Osobiście — przychyliam się do tej drugiej opinii, moimi faworytami w tej grupie są Węgry i Argentyna. Może się jednak myle...

ANDRZEJ STANOWSKI

Mundial 78

w Telewizji Polskiej

Wszystko co najciekawsze na piłkarskim MŚ w Argentynie zobaczymy w polskiej TV. Nasza telewizja przystosowała 68 godzin programu, w tym oczywiście wszystkie mecze z udziałem Polaków. Oto szczegółowy wykaz transmisji:

10.6. SOBOTA
21.35—0.40 — Meksyk — Polska, transmisja bezpośrednia z Rosario. W przerwie Francja — Węgry.
24.00—2.05 — Włochy — Argentyna, transmisja bezpośrednia z Buenos Aires. W przerwie RFN — Tunezja.

11.6. NIEDZIELA
9.30—11.30 — „Studio Mundial-78” powtórzenie: 1. Meksyk — Polska, 2. Francja — Węgry, 3. RFN — Tunezja, 4. Włochy — Argentyna.

12.6. PONIEDZIAŁEK
9.30—12.10 — „Studio Mundial-78” powtórzenie: 1. Brazylija — Austria, 2. Szwecja — Hiszpania, 3. Szkocja — Holandia, 4. Peru — Iran.

13.6. WTOREK
18.00—18.30 lub 18.30—19.00 — „Studio Mundial-78”.

14.6. ŚRODA
0.05—2.15 — Transmisje 4 spotkań z grup półfinałowych.

15.6. CZWARTEK
9.30—12.30 — Powtórzenie śródogrupowych spotkań.

16.6. PIĄTEK
9.30—11.15 — „Studio Mundial-78” dla II zmiany. (Sprawozdanie z uroczystego otwarcia mistrzostw oraz mecz RFN — Polska — powtórzenie.)
21.40—23.35 — Tunezja — Meksyk, transmisja bezpośrednia z Rosario. W przerwie Francja — Włochy.
24.00—2.05 — Węgry — Argentyna, transmisja bezpośrednia z Buenos Aires.

17.6. SOBOTA
18.30—19.00 — „Studio Mundial-78”.

18.6. NIEDZIELA
21.35—23.45 i 0.05—2.05 — Transmisje 4 spotkań z grup półfinałowych.

19.6. PONIEDZIAŁEK
9.30—12.30 — Powtórzenie niedzielnych spotkań.

20.6. WTOREK
18.20—18.50 — „Studio Mundial-78”.

21.6. ŚRODA
21.35—23.45 i 0.05—2.05 — Transmisje 4 spotkań z grup półfinałowych.

22.6. CZWARTEK
9.30—12.30 — Powtórzenie śródogrupowych spotkań.

23.6. PIĄTEK
18.30—19.00 — „Studio Mundial-78” przed meczem Meksyk — Polska.

24.6. SOBOTA
19.55—21.55 — Finał o III miejsce, transmisja bezpośrednia z Buenos Aires.

25.6. NIEDZIELA
19.50—22.30 — Finał o I miejsce, transmisja bezpośrednia z Buenos Aires i uroczystość wręczenia pucharu.

26.6. PIĄTEK
18.30—19.00 — „Studio Mundial-78” przed meczem Meksyk — Polska.

27.6. SOBOTA
19.55—21.55 — Finał o III miejsce, transmisja bezpośrednia z Buenos Aires.

28.6. NIEDZIELA
19.50—22.30 — Finał o I miejsce, transmisja bezpośrednia z Buenos Aires i uroczystość wręczenia pucharu.

29.6. PONIEDZIAŁEK
18.30—19.00 — „Studio Mundial-78”.

30.6. WTOREK
18.30—19.00 — „Studio Mundial-78”.

1.7. ŚRODA
18.30—19.00 — „Studio Mundial-78”.

2.7. CZWARTEK
18.30—19.00 — „Studio Mundial-78”.

3.7. PIĄTEK
18.30—19.00 — „Studio Mundial-78”.

4.7. SOBOTA
18.30—19.00 — „Studio Mundial-78”.

5.7. NIEDZIELA
18.30—19.00 — „Studio Mundial-78”.

6.7. PONIEDZIAŁEK
18.30—19.00 — „Studio Mundial-78”.

7.7. WTOREK
18.30—19.00 — „Studio Mundial-78”.

8.7. ŚRODA
18.30—19.00 — „Studio Mundial-78”.

9.7. CZWARTEK
18.30—19.00 — „Studio Mundial-78”.

10.7. PIĄTEK
18.30—19.00 — „Studio Mundial-78”.

11.7. SOBOTA
18.30—19.00 — „Studio Mundial-78”.

12.7. NIEDZIELA
18.30—19.00 — „Studio Mundial-78”.

13.7. PONIEDZIAŁEK
18.30—19.00 — „Studio Mundial-78”.

14.7. WTOREK
18.30—19.00 — „Studio Mundial-78”.

15.7. ŚRODA
18.30—19.00 — „Studio Mundial-78”.

16.7. CZWARTEK
18.30—19.00 — „Studio Mundial-78”.

17.7. PIĄTEK
18.30—19.00 — „Studio Mundial-78”.

18.7. SOBOTA
18.30—19.00 — „Studio Mundial-78”.

19.7. NIEDZIELA
18.30—19.00 — „Studio Mundial-78”.

20.7. PONIEDZIAŁEK
18.30—19.00 — „Studio Mundial-78”.

21.7. WTOREK
18.30—19.00 — „Studio Mundial-78”.

22.7. ŚRODA
18.30—19.00 — „Studio Mundial-78”.

CO GDZIE KIEDY?

PONIEDZIAŁEK, 3 KWIEŃNIA 1978 R. RYSZARDA, jutro IZYDORA

TEATRY

SŁOWACKIEGO (pl. Duchy 1): Scena operowa: S. Montusko; Strykowski dwór — 11 (przedst. 15); „Acht Powietrza” Teniu wg sceny i Oczek-Roniker — 19.15; KAMERALNY (Boh. Stalingradu 21): S. Mrozek; Emigranci — 19.15. Pozostałe teatry nieczynne.

KINA

DOM ŻOŁNIERZA (Lubicz 48): Czy zabła (fr. 15 lat) *1000 — 16.10; **KIÓW** (Krasnicka 94): Skrzydło czy noża (fr. 6.0) *1000 — 15.45 i 18.15; **seanse zamknięte** (Rynek 27): Rzyż — 15.15, 18.20; **MASKOTKA** (Dzierżyńskiego 55): Dagny (pol. 15 lat) *1000 — 11.12, 15.30; **Piosenkiarka** z tajemny (jug. 12 lat) *1000 — 17.30, 19.30; **MŁODA GWARDIA** (Lubicz 15): Nieme kino (USA 15 lat) *1000 — 14.45, 17.15, 19.15; **MIKRO** (Dzierżyńskiego 3): Powodzenia stary kaniu (USA 13 lat) *1000 — 18.15, 20.15; **PA-SAŻ BIELAKA**: Przygodki Bolka i Lolka (pol. 6.0) — 10.11, 15.16, 17. Arsztytuję cię przyjaciela (ang. 15 lat) *1000 — 12.18, 20.18; **PODWA- WELSKIE** (Komandorów 21): niecz. SPINKS (os. Góral): Śmierć przychodzi dwa razy (dług. 15 lat) *1000 — 15.18, 20.18; **SZTUKA** (Jana 4): Pasja (pol. 15 lat) *1000 — 15.18, 18.10; **ROTUNDA** (Oleandry 1): niecz. SWIT DUZA SALA (os. Teatraine 10): Czarny korsarz (wl. 15 lat) 15.45, 18.20.15; **SWIT MAŁA SALA** (os. Teatraine 10): Posłaniec do innej planety (RFN 6.0) *1000 — 15.17, 17.17; **Pokój z widokiem na morze** (pol. 15 lat) *1000 — 19.18; **SWIATOWID DUZA SALA** (os. Na Skarpie 7): W poszukiwaniu miłości (ang. 15 lat) *1000 — 18.20.15; **SWIATOWID MAŁA SALA** (os. Na Skarpie 7): Międzyzłoty w krótkich spotkaniach (weg. 12 lat) *1000 — 15.17, 19.17; **TECZA** (Praska 27): niecz. UCIECHA (Boh. Stalingradu 10): Kobra (jap. 18 lat) *1000 — 10.15, 15.45, 18.20; **UGOREK** (os. Ugorek): Fic story (fr. 18 lat) *1000 — 17.19; **WAN- DA** (Waryńskiego 5): Superkapsle w niebezpieczeństwie (jap. 15 lat) *1000 — 15.45, 18.20.15; **WAR-SZAWA** (Stradom 15): Człowiek Kłanu (USA 18 lat) — 10.15, 15.45, 18.20.15; **WOLNOĆ** (15 Syczenia 1): Tęsknoty (USA 13 lat) *1000 — 10.15, 15.45, 18.20; **WYWIADY** (15 Syczenia 1): Wzrost (Zamojskiego 50): Milioner (pol. 12 lat) *1000 — 15.45, 18.20; **WIEDZA** (Rynek 21): Od Macabos do Copacabany (pol. 6.0) — 17.15; **WISŁA** (Gazowa 35): Polica dźwięku (wl. 18 lat) *1000 — 15.18, 18.20; **Naj-dłuższa droga** (jug. 12 lat) — 15.18; **WIAZANKOWIE** (Grzegorzka 7): Imiona miłości (ind. 18 lat) *1000 — 15.45; **Joanna Francuzka** (fr. 18 lat) *1000 — 18.20.15.

Róż 3: Wystawa malarstwa „Szkice Polskie” Jean Reddaway (W. Brytania); (niecz.). **GALERIA „B” DESA** (Bracka 3): (14—20). **GALERIA DESA** (Jana 3): Wystawa — Malarstwo, rysunek Marka TYLKA (14—20); **GALERIA DESA** (Nowa Huta, os. Koszciuszki): Wystawa prac Ewersta Hilgemanna (Holandia) (14—20); **GALERIA ZPAP** (Floriańska 34): Wystawa: Rysunki Janusza Tarabulby (13—20); **ZPAP** (Anny 3): Wystawa — W kręgu krakowianstwa” (niecz.); **GALERIA „PRYMAT”** (Lobkowska 3): (10—18); **GALERIA SZUKI WSPÓLCZESNEJ** (Stolarska 8/10): Wystawa malarstwa L. Pindia (14—20); **MPiK** (Mały Rynek 4): **CZYTELNIA** (10—21); **GALERIA**: Wystawa malarstwa — prace przetrzynnych Ewy Buczkowskiej (11—19); **MPiK** (pl. Centralny): Wystawa akwareli H. Starzyńskiego (10—20); **MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA** (Franciszkańska 1): Wystawa — Rodzina w świecie literatury (14—19); **DWOREK** (Krasnicka 94): (niecz.); **MYSLENICE MIEJSKI SAŁE WYSTAWOWE**: Wystawa: Malarstwo i scenografia Anny Drod (3 Maja); (niecz.); **DOM GRECKI** (Sobieskiego 3): Wystawa poplenerowa „Zarabie 77” (niecz.); **MDK**: Wystawa rysunków dziecięcych (8—13).

ZOO (Las Wolski): (8—17) **SALON GIER SPORTOWO-ZRE-CZNOŚCIOWYCH** (Mogilska 16): (11—20); (Pstrowskiego 12) (10—21); **SALON AUTOM.SPORTO-ZRE-CZNOŚCIOWYCH — PASAŻ BIELAKA** (8—22); **FLIPPER-CLUB** (Rynek 24) (10—21).

ZOO (Las Wolski): (8—17) **SALON GIER SPORTOWO-ZRE-CZNOŚCIOWYCH** (Mogilska 16): (11—20); (Pstrowskiego 12) (10—21); **SALON AUTOM.SPORTO-ZRE-CZNOŚCIOWYCH — PASAŻ BIELAKA** (8—22); **FLIPPER-CLUB** (Rynek 24) (10—21).

SZPITALA

CHIRURGICZNY: Kopernika 21; **CHIRURG DZIECI**: Prokocim; **UROLOGICZNY**: Prądnicza 36; **LARYNGOLOGICZNY**: os. Na Skarpie 65; **OKULISTYCZNY**: Kopernika 38; **INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA** 205-11 (czynna całą dobę); **DZIEŃNE PORADNI MIEDZY-REJONOWE**: internistyczna, pediatryczna, stomatologiczna, gabinet zabiegowy (18—21), zgłoszenia w trybie domowym (18—20); **Stomatologiczne** (w przydadku nagłący): — Pogotowie Ratunkowe (ul. Słowacka 30-7); **ul. SŁODKIECICA** (al. Pokoju 4) — tel. 181-80, 183-88; **NOWEJ HUY** (os. Jagiellońskie bl. 1) — tel. 885-26; **KROKODRZY** (Galla 24) — tel. 121-35; **PODGÓRZA** (Krasickiego Boczna 3) — tel. 618-55, 650-89; **MYSLENICE** (Szpitalna 3); **PRZYCHODNIA PRZYSZPITALNA PRZYCHODNIA** (Kosciuszki 30) — **PRZYCH. PRZYSZPITALNA REL.** Wszystkie placówki udzielają porad ambulatoryjnych oraz przyjmują wizyty domowe w zakresie ogólnym, pediatrycznym, stomatologicznym i zabiegowym (inne oddziały szpitali wg rejencji).

POGOTOWIE

Laszara 14, wypadki tel. 99, zachorowania i przewozy — 238-33; Informacja — 205-11; Centrala a-bonanska — 238-09; Rynek Podgórski 2, 525-56; Lotnisko Bałtów 180-29; N. Huta 42-22, 417-70; Krzeszowski 9, 22; Jędrzejowski 459; Proszowice 8; Myslenice 939; Skawina 9; Wieliczka 9, 233-54.

APTEKI

PUNKT INFORMACJI APTECZ-NEJ 107-65 (czynny 8—18); N. Huta, A. Struga 36, Centrum A bl. 3 (tien), pl. Wolności 7; Pstrowskiego 94 (tien), Długa 88, Rynek Gl. 42 (tien), Waryńskiego 34 (tien), Rynek Podgórski 9; **MYSLENICE** (Rynek 10) — tel. 202-71; **WIELICZKA** (Boh. Wawrzyn 12) — tel. 276; **SKAWINA** (Ogrody) — tel. 430.

INNE

OSRODEK INFORM. USŁUGO-WY WUSP „GROMADA” (Floriańska 20) — tel. 271-50, 228-20; (7—18); N. Huta (os. Zygote 7) — tel. 447-93 (8—18); **CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ WAWEL-TOURIST**, ul. Pawła 6, tel. 255-81, 204-71 (8—18); **SPÓLZDZIELNICY PUNKT KAR- DIOLOGICZNY** (Reja 11); zamawianie wizyt domowych od 18 do 23.30, tel. 223-83 i 225-78; **SPÓLZDZIELNICY PUNKT PE- DIATRYCZNY** — zamawianie wizyt domowych od 18 do 23.30, tel. 225-78 i 225-86; **TELEFON ZAUFANIA**: 321-37 (16—23); **TELEFON ZAUFANIA — MILI- CJA RADZI**: 218-41 (czynny całą dobę); **PORADNIA PRZEDMAŁŻENSKA I RODZINNA** (Klub ZDK HIL, os. Miodoci 1): (17—20); **PORADNIA PRZEDMAŁŻENSKA I RODZINNA**, pl. Wolszy Ludów (USC) (niecz.); **OSRODEK INFORMACJI DLA INWALIDÓW I TELEFON ZAUFANIA** PTWK (1 Maja 5) — tel. 229-11 (16—18).

RADIO

PROGRAM I na fal 1322 m
DZIENNIKI: 6.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00
6.00—8.55 Sygnały dnia, 8.55 Huta „Katowice” ma głos, 9.03—11.40 Ctery pory roku, 11.40 Tu Radio Kierowców, 11.45 Kom. o st. wod. 12.25 Możlika polskich meł, 12.43 Roln. kwadr, 13.00 Dia kl. 1 i II

Muhammed Ali — aktorem filmowym

Jeden z najgłośniejszych bokserów na świecie, zdetronizowany mistrz świata Muhammed Ali, zagra główną rolę w pełnometrażowym filmie pt. „Jean Lafitte Brown” produkcji amerykańsko-kenijskiej. Film jest opowieścią o biednym, lecz wykształconym Murzynie z Ameryki, który w latach siedemdziesiątych XVIII wieku udaje się w podróź do Afryki, by odnaleźć swoich rodziców. Tam schwytany zostaje przez łapacza niewolników i wysłany na powrót do Ameryki do niewolniczej pracy, od której udało mu się uciec. Na morzu jednak bohater kieruje hucnem innych porwanych niewolników, oparuje statek i podejmuje walkę o uwolnienie innych Murzynów.

Karta Praw i Obowiązków Sportowca

Spoleczna wartość sportu

W Krakowie ADAM JASINSKI Powiedział on dziennikarzowi: „Karta” to dokument, na który dawno czekali sportowcy, trenerzy i działacze. Zasadniczy nacisk położono na niej

SPORT

W środę w Poznaniu

Po raz piąty z Grecją

Zwycięskim pojedynkiem z Luksemburgiem 3:1 piłkarska reprezentacja POLSKI rozpoczęła tegoroczny cykl międzynarodowych spotkań. Już w najbliższą środę w Poznaniu, Polaków czeka kolejny sprawdzian — pojedynek z reprezentacją GRECJI. Przed mistrzostwami w Argentynie czekają naszych piłkarzy jeszcze mecze: 12. IV, z IRLANDIA w Łodzi, 23. IV, z PERU w Warszawie, 26. IV, z BULGARIA też w Warszawie, a w maju w czasie ostatniego zgrupowania trzy pojedynki z klubowymi drużynami NRD, Portugalii i Francji.

Dla trenera Jacka Gmocha mecz środowy z Grecją będzie kolejnym sprawdzianem zespołu przed występem w Argentynie. Jak już podawaliśmy trener powołał na ten mecz następujących piłkarzy: bramkarzy Tomaszewskiego i Kostrzewie, obrońców — Wawrowskiego, A. Szymonowskiego, Maculewicza, Zmude, Justka, Szweczyka, Wojtowicza i Wójcickiego, rozgrywkowych i napastników — Nawalke, Deyne, Kasprczaka, J. Kupcewicza, Kwasniewskiego, Bońka, Kusie, Late, Szarmacha, Mazura i Gzila. W reprezentacji widzimy kilka nowych twarzy: świetnie ostatnio spisującego się w lidze Kostrzewie, liczącego 193 cm wzrostu obrońcę Wójcickiego z Odry, jego kolegę Kwasniewskiego, Woj-

mi. W tym roku Grecja rozegrała dwa oficjalne mecze: zremisowała 1:1 z finalistą mistrzostw świata Austrią i przegrała nieznacznie 0:1 z Czechosłowacją. Jak twierdzi trener Kazimierz Górski w obu tych meczach Grecy byli równorzdnym partnerem. Ich słabość opiera się głównie na piłkarzach: AEK Ateny, PAOK Saloniki i Olimpiakos.

Do tej pory graliśmy z Grecją 4 oficjalne mecze:

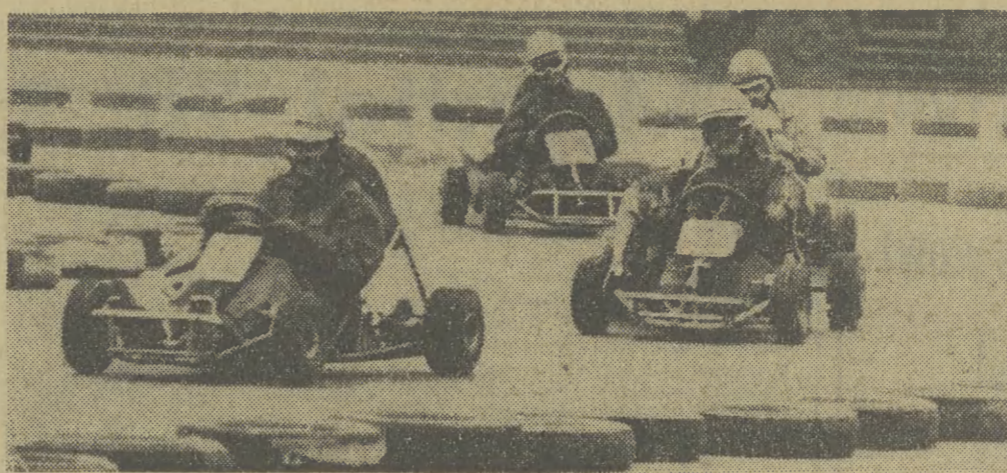
● 1963, Warszawa; Polska — Grecja 4:0, bramki: Brychey, Galeczka po 2.

● 1963, Ateny; Grecja — Polska 3:1, bramka: Musiałek.

● 1974, Warszawa; Polska — Grecja 2:0, bramki: Lato i Jakóbczak.

● 1976, Ateny; Grecja — Polska 1:0.

A więc — idealny remis, dwa zwycięstwa, dwie porażki. Ciężkawie — że oba zespoły zawsze wygrywały na swoich boiskach. Wypada więc, że w Poznaniu znowu wygramy? Przekonamy się o tym w środę. (ANS)



Fragment wyścigu w kategorii popularnej. Z nr. 1 zwycięża zawodnik Zdzisław Baran z AP Kraków. Fot. W. Klag

Wtorek, godz. 12-13

Z S. Zasadą o Rajdzie Safari

Krakowski rajdowiec Sobiesław Zasada w parze z Błażem Krupą odniósł ogromny sukces w zakończonym niedawno Rajdzie Safari zajmując 6 miejsce w klasyfikacji generalnej. Justo najlepszy polski kierowca rajdowy zasiadł przy telefonach w naszej redakcji, by odpowiedzieć na pytania Czytelników „Gazety Południowej”. Tematem tego spotkania będą sprawy dotyczące zarówno Rajdu Safari, jak i szeroko pojętych problemów sportu samochodowego.

Spotkanie przy telefonach o numerach 275-88 w. 168 i 265-48 odbędzie się we wtorek w godz. 12-13.

Na stacji Wisły

Zdzisław Baran i AP Kraków najlepsi

Z braku toru kartingowego w Krakowie zawody w tej coraz popularniejszej, zwłaszcza wśród młodzieży, dyscyplinie sportu motorowego odbywały się na asfaltowej płycie stadionu Wisły. Również wczoraj w tym właśnie miejscu rozegrana została eliminacja rejonowych kartingowych mistrzostw Polski w kategoriach popularnej i młodzieżowej zorganizowana staraniem Automotoklubu Krakowskiego.

Na starcie wśród ponad 30 zawodników kategorii popularnej zabrakło, niestety, ubiegłorocznego mistrza Polski, Lecha Paszkiewicza z Nowego Sącza. Złożony chorobą nie mógł przy-

jechać do Krakowa. Pod jego nieobecność triumfowali zawodnicy Automotoklubu Krakowskiego. Pierwsze miejsce w kategorii popularnej zajął Zdzisław Baran, drugi był Jacek Gedzior, a trzeci Jerzy Gargul. Drużynowo zwyciężył w tej kategorii Automotoklub Krakowski przed Transbudem Kraków i AMK Tarnów.

W kategorii młodzieżowej wśród ok. 20 startujących prym wiodli reprezentanci WPK AP Nowy Sącz zajmując trzy pierwsze miejsca — w kolejności: Dariusz Michalik, Marian Cebula, Tadeusz Lipski. Zespołowo w tej kategorii zwyciężył WPK AP Nowy Sącz przed AMK Tarnów.

Górnik Wałb. — Hutnik 4:2

Piłkarze Hutnika Kraków walczyli z jednym z czołowych zespołów grupy południowej — Górnikiem w Wałbrzychu i przegrali ten pojedynek 2:4 (0:3). Górnicy okazali się zespołem lepszym, zwłaszcza w pierwszej połowie spotkania nie mieli wyraźną przewagę, zdobywając aż trzy bramki.

Początek meczu był fatalny dla Krakowian, stracili oni już po kilku minutach dwie bramki (w 2 min. — Bożewko i w 4 min. Pieta). Na 3:0 podwyższył w 30 min. Ciołek z rzutu wolnego. Tuż po przerwie „górnicy” zdobyli czwartą bramkę (58 min. — Bożewko) i zanośli się na pogrom Krakowian. Tak się na szczęście nie stało.

„Hutnicy” zaczęli coraz częściej atakować, stworzyli kilka groźnych sytuacji podbramkowych i zmniejszyli rozmiar porażki. W 58 min. Stój po błędzie obrony wałbrzyzan zdobył pierwszą bramkę dla Krakowian. Ten sam zawodnik w 82 min. po ładnej indywidualnej akcji ustalił wynik spotkania.

Warto dodać, że Górnik nie wykorzystał w 63 min. rzutu karnego. Straż Bożewki obronił Urbańczyk.

HUTNIK: Urbańczyk, Pawlikowski, Głanowski (od 39 min. Maciejowski), Wojtaszek, Gładysz, Kruszczyk (od 64 min. Mikos), Srsło, Stokłosa, Molenda, Stój, Konieczny. Żółta kartka — Maciejowski.

Wisłoka — Chemik 3:1

Piłkarze Wisłoki Dębica podejmowali na własnym boisku najsłabszy aktualnie zespół gr. południowej — Chemika Kędzierzyna. Dębiczanie nie zmarnowali szansy i wzbogacili się o dwa cenne punkty, wygrywając 3:1 (1:1).

Pierwsza połowa meczu była wyrównana. Przewagę zdobyli piłkarze Wisłoki w 22 min., kiedy to po rzucie rożnym bitym precyzyjnie przez Kocota piłkę otrzymał Młynarczykowski i strzelił celnie. W 38 min. było już 1:1. Goście wyrównali po dalekim strzale Kąkolewskiego.

Po przerwie mecz był ciekawy. Dębiczanie ruszyli do bardziej zdecydowanych ataków, zdobyli też wyraźną przewagę w polu, jednakże przeżyli dłuższy czas nie mogli przechrylić szali zwycięstwa na swoją korzyść. Trener Wisłoki — W. Sasiedek zdecydował się na wprowadzenie dwóch nowych napastników, co okazało się szczęśliwym podjęciem. Właśnie Przybyłko, który wszedł na boisko za Bielską, zdobył w 70 i 72 min. dwie bramki, które przesądziły o zwycięstwie gospodarzy.

WISŁOKA: Piasecki, Dryzga, Płodzień, Kasowicz, Mozejko, Wiecek, Młynarczykowski, Mosior, Kocot, Bienenek (od 69 min. Przybyłko), Janus (od 66 min. Benesz).

Remis Cracovii z GKS

Niespodzianka w N. Targu

Wczoraj po dłuższej przerwie wznowili rozgrywki hokejskie ekstraklasy. Do najciekawszego spotkania doszło w Nowym Targu, gdzie miejscowe Podhale przegrało niespodziewanie z Zagłębiem Sosnowiec 3:3 (1:1, 2:1, 0:3).

„Nowotarzanie” mieli przez cały czas wyraźną przewagę, a mimo to zeszli z lodowiska pokonani. Podhale grało tym razem nieskutecznie, popełniając też sporo błędów w obronie. Zawiedli zwłaszcza hokejski pierwszy piątki: W. Ziętara, S. Chowaniec, Dziubiński, A. Stowakiewicz oraz A. Chowaniec.

Sosnowiczanie zwracali uwagę na obronę własnej bramki, ale przeprowadzali też szybkie kontataki, z których padły niemal wszystkie bramki. Po dwóch tercjach prowadził różnicą jedną bramki nowotarzanie, jednakże w ostatniej części meczu sosnowiczanie zagraли skutecznie i wygrali niespodziewanie z 1:1.

Podział punktów w meczu Hutnik — Grunwald

W sobotę wznowili rozgrywki piłkarze rezerwy I ligi. Nie odbyły się mecze Śląska Wrocław i Anilany Łódź, które walczyły w pucharach europejskich.

Krakowski Hutnik walczył ze zmiennym szczęściem w meczach wyjazdowych z Grunwaldem w Poznaniu. W sobotę krakowianie przegrali 2:3 (0:1, 1:1, 2:1). W tabeli prowadzą: Katowice 14, 19, 26-12; Unia T. 14, 19, 10-3; Sandecja 14, 18, 21-11; Karpatis 14, 17, 24-8; JKS Jarosław 14, 16, 18-13; Glinik 14, 16, 11-7; Wawel 14, 15, 16-14; Tarnovia 14, 13, 14-19; Garbarnia 14, 12, 18-20; Chemik 14, 12, 10-19; MZKS Jasio 14, 10, 12-18; Polonia 14, 10, 12-24; Lechia 14, 10, 12-24; Podhale 14, 9, 7-21.

Puchar „Gazety” dla Ryglie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) przyniósł czwarte z kolei zwycięstwo kolarzom z gminy Ryglie. Oprócz tego rozegrany został w Cielękowiech występ kolarski inauguracyjny sezon szosowy OZKO w Tarnowie. W wyścigu szosowym oprócz Stomilu Dębica, LZS Tarnów, LZS Jadowicki, Cracovii wzięli udział kolarze ze słowackiego klubu Lokomotywa Poprad. Przed rozpoczęciem wyścigu apel olimpijski odczytał członek kadry narodowej kolarskiej, zawodnik Stomilu Dębica, Stanisław Czajka. A oto wyniki. **WYŚCIG PRZEŁAJOWY** — młodzieży: J. Szerba — Cielękowiec, A. Głajza — Poprad, K. Słomski — Ryglie, juniorzy: J. Burza — Ryglie, K. Prąbyła — Ryglie, J. Makuch — Szczucin, seniorzy: B. Bajorek — Rzepiennik, H. Stępień — Ryglie, A. Lisak — Ryglie, **WYŚCIG SZOSOWY** — seniorzy: S. Czaja, Z. Krasnik i S. Oskwarek — wszyscy Stomil Dębica, juniorzy: K. Wróbel — Stomil, M. Działowy — Cracovia, C. Piedził — Stomil, juniorzy młodsi: W. Olejarz — Lokomotywa Poprad, R. Dykiel — Cracovia, A. Korcz — Lokomotywa, młodzieży: M. Horodyski — Stomil, J. Głajza — Poprad, A. Madzia — Poprad. Drużynowo triumfowali w przełajach gmina Ryglie przed Cielękowiecami, w wyścigu szosowym Stomil Dębica przed Cracovią i Lokomotywą Poprad.

Puchar przedchodni dla najlepszej drużyny w przełajach, która została zespół Ryglie wyczerpał reaktor naczelny „Gazety Południowej” Z. Guzowski. (tor)

J. Łuszczek nadal w formie

Niespodzianka w N. Targu

Nadal w dobrej formie znajduje się mistrz świata z Lahti, Józef Łuszczek. Polak w silnej konkurencji na zawodach w szwedzkiej miejscowości Kiruna zajął drugie miejsce w biegu na 15 km. Zwyciężył Fin Mielio — 43:33. Łuszczek stoczył zwycięski pojedynek o drugie miejsce z Norwegiem Braa Polak uzyskał czas — 43:50, a Braa o 0,1 sek. mniej czasu gorszy. Na czwartym miejscu został sklasyfikowany Zimjatow (ZSRR). W biegu kobiet na dystansie 10 km wygrała Kvello (Norwegia).

Branki dla Podhale zdobyli: Białkiewicz, Garbax i Iskrzycki, dla Zagłębia: Pytel 3, W. Tokarz i Orliński po 1.

Natomiast broniącą się przed spadkiem Cracovii zremisowała w Katowicach z GKS 2:2 (0:0, 1:0, 1:2). Bramki dla Cracovii zdobył Frask, dla katowiczian Małysiak. Krakowianie rozegrali dobre spotkanie.

Reszta wyników: Polonia — Baildon 3:4, Stocznianka — LKS 1:3, Tychy — Naprzód Janów 2:2. Dziś rewanże:

1. Podhale 51:7 159-66
2. Zagłębie 43:15 123-72
3. Naprzód 36:22 107-89
4. LKS 31:27 101-97
5. Baildon 29:29 125-95
6. Katowice 27:31 79-80
7. Stocznianka 27:31 90-98
8. Cracovia 19:39 100-128
9. Tychy 16:42 77-123
10. Polonia 11:47 62-176

Bokserki Puchar Polski

Do zakończenia rozgrywek w grupach bokserkiego Pucharu Polski pozostały jeszcze 2 kolejki. W sobotnich i niedzielnych meczach uzyskano następujące wyniki: Polonia Warszawa — Wisła Kraków 9:11, Górnik Sosnowiec — Wisłoka Morsy Dębica 17:3, Metal Tarnów — Błękitni Kielce 13:7.

Wygrana piłkarze Cracovii

W meczu I ligi piłkarski rezerw Cracovii spotkały się z zespołem AZS Katowice wygrywając 17:15 (8:9). Najwięcej bramek dla Cracovii zdobyli Jaskólewski 9 oraz Hajduk 3. Po tym meczu krakowianie znajdują się na 6 miejscu w tabeli z dorobkiem 17 pkt i mają tylko 2 pkt straty do zajmującego 3 pozycję AZS Wrocław.

„Duży Lajkonik”

15, 17, 13, 42, 11, dod. 34. Końc. band.: 3533.

„Mały Lajkonik”

26, 20, 17, 2, 3, 14. Końc. band.: 4204.

Kalejdoskop

Z DALEKOPISU

Francja — Brazylia 1:0
W obecności 50 tys. widzów piłkarze Francji pokonali w Paryżu Brazylię 1:0 (0:0). Bramkę w 85 min. zdobył Michel Platini.
Składy drużyn:
Francja: Bertrand-Demanes — Battison (od 62 min. Bracci), Bossis, Rio, Lopez — Guillou, Baronechi, Michel (od 67 min. Petit) — Berdoli, Platini, Amisse (od 80 min. Sio).
Brazylia: Leao — Toninho, Oscar, Amaral, Cerezo, Edinho, Tarcisio (od 46 min. Gil), Zico — Reinaldo (od 62 min. Nunes), Rivelino, Dirceu.
Sędzią Patrick Partridge (Anglia).

W pierwszej połowie inicjatywę posiadali goście. Bramkarz francuski grał jednak wyczerpano i dużym wyczuciem bronił strzałów. Uważna postawa obrońców i znakomite interwencje Bertranda-Demanes sprawiły, że Brazylijczykom nie udało się zdobyć bramki, choć raz obrońca Lopez wrbił piłkę sprzed linii bramkowej.

● Piłkarze Austrii Wiedeń zdobyli mistrzostwo kraju gromadząc w 31 meczach 45 pkt. i wyprzedzając następną w tabeli drużynę — Rapid Wiedeń o 12 pkt.

● Zwycięstwem radzieckiej załogi Agiszew-Titow zakończył się rozgrywany w NRD rajd „Pneumat”. Polacy Ryzel-Lewandowski zajęli 7 miejsce.

● W towarzyskim meczu piłkarskim w Limie Peru zremisowało z Bułgarią 1:1 (0:1).

● Szósty etap kolarskiego wyścigu Dookola Dolnej Saksonii wygrał Jan Brzeziny.

● Hokejski REX zakończył turniej po Kanadzie w ostatnim meczu przegrywając z Marchais Dundas 4:11.

● Zwycięzca jednoetapowego wyścigu „Cora Martin” (160 km) został reprezentant Włoch Stic. Na drugim miejscu uplasował się Kowalski (Polska).

Zwycięstwo polskich koszykarek

Po dwu porażkach (72:81 i 83:94), polskie koszykarki pokonały w trzecim spotkaniu drużynę Francji 79:71 (33:25). W meczu, który odbył się w Bressuire, dla drużyny polskiej najwięcej punktów zdobyły: Gorzelana — 25, Januszkiewicz i Linka — po 10 oraz Fromm — 8.

Śląsk w finale PE w piłce ręcznej

W rozegranym we Wrocławiu rewanżowym, półfinałowym meczu Pucharu Europy w piłce ręcznej mężczyzn, Śląsk Wrocław wygrał z Calpias Alicante (Hiszpania) 32:21 (14:11). Bramki dla Śląska: Waszkiewicz — 11, Klempel — 7, Paleta — 5, Burzyński — 4, Sokolowski i Muculski — po 2, Smagaż — 1.

W rewanżowym, półfinałowym spotkaniu Pucharu Europy piłkarze ręcznych SC Magdeburg pokonał Honvéd Budapest 19:17 (11:11), awansując do finału, gdzie zmierzy się z mistrzem Polski Śląskiem Wrocław.

Nikie nadzieje olimpijskie

W Zakopanem zakończył się narciarski Związek Przyjaciół w konkurencjach slalomowych juniorów, rwanie też zawodami nadzieje olimpijskie. Startowało 61 zawodniczek i zawodników z Bułgarii, CSRS, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR. W niedzielę rozegrano ostatnie konkurencje — slalomowe podwójne zwycięstwo odniósł znakomite reprezentantki CSRS — Charatowa przed Vlokovą, a najlepszą z Polek — Ewa Grabowska była 4-ta. W konkurencji juniorów triumfował Czechosłowacki Kolar przed Bułgarkami Chałhewent i Angielkami. Najlepszy z zawodników Polski — Elster Urban, zajął zaledwie 7 miejsce.

238 cm wzrostu — 139,7 kg wagi

Do Tokio przyleciała na tournée po Japonii reprezentacja Chińskiej Republiki Ludowej w koszykówce mężczyzn. „Srodokowymi” w drużynie CHRL jest Mu Tnieh-chu, który ma 238 cm wzrostu i wazy 139,7 kg.

Z OSTATNIEJ CHWILI

● Juniorzy Grecji sprawili sporą niespodziankę awansując do finału turnieju UEFA. W rewanżowym meczu z NRD Grecy zremisowali 1:1, ale lepiej strzelali rzuty karne 4:3.

● W czasie zawodów piłykarskich w Putawach Wojciech Wyżga z Jordana Kraków wygrał wyścig na 290 m st. mot. w czasie 2:39,9.

II LIGA POŁUDNIE

BKS Bielsko — Resovia 1:1 (1:1), GKS Katowice — ROW Rybnik 0:0, Moto Jelez Olawa — Siarka Tarnobrzeg 0:0, GKS Tychy — Odra Wodzisław 3:0 (3:0), Stal St. Wola — Malapanew Ozimek 2:0 (0:0), Star Starachowice — Piast Gliwice 1:0 (1:0).

1. GKS Katowice	28: 8	29-10
2. Górnik Wałb.	28: 8	27-13
3. GKS Tychy	25:14	23-13
4. ROW	23:14	17-10
5. Star	18:18	10-24
6. Resovia	17:19	15-18
7. Malapanew	17:19	19-29
8. Hutnik	16:20	27-26
9. Siarka	16:20	15-14
10. Moto Jelez	16:20	16-19
11. Odra W.	16:20	22-26
12. BKS Bielsko	15:21	18-19
13. Piast	15:21	15-17
14. Stal St. Wola	15:21	18-22
15. Wisłoka	15:21	19-27
16. Chemik	12:24	14-25

II LIGA PÓLNOC

Baltyk Gdynia — Motor Lublin 3:1 (1:0), Gwardia Warszawa — Arkonka Szczecin 4:0 (3:0), Olimpia Poznań — Radomiak 0:1 (0:0), Stocznianka Gdańsk — Polonia W-wa 4:0 (2:0), Avia Świdnik — Lechia Gdańsk 1:2 (1:1), Gwardia Koszalin — Zagłębie Wałbrzych 2:1 (0:0), Jagiellonia Białystok — Warta Poznań 1:0 (0:0), Start Łódź — BKS Bydgoszcz 0:1 (0:1).

1. Gwardia W-wa	31: 5	35-10
2. Lechia	28: 8	32- 9
3. Radomiak	21:15	21-17
4. Baltky	20:16	23-14
5. Motor	19:17	20-16
6. Avia	19:17	17-15
7. Warta	19:17	16-16
8. Stocznianka	18:18	18-14
9. Zagłębie W.	17:19	17-12
10. Olimpia	17:19	15-22
11. Gwardia Koszalin	16:20	18-20
12. BKS Bydgoszcz	14:22	15-23
13. Polonia	14:22	18-28
14. Arkonka	13:23	25-28
15. Jagiellonia	11:25	18-31
16. Start	11:25	15-38

LIGA MIĘDZYOJEWOZOWA — GRUPA IV

Polna Przemysł — Wawel Kraków 1:2 (1:2), Karpaty Krosno — Podhale Nowy Targ 6:0 (2:0), Sandecja Nowy Sącz — JKS Jarosław 3:2 (1:1), Garbarnia — MZKS Jasio 2:2 (2:0), Glinik Gorlice — Tarnovia 3:0 (2:0), Unia Tarnów — Lechia Sędziszów 2:0 (1:0), Cracovia — Chemik Pustków 4:2 (2:0).

1. Cracovia	14	19	26-12
2. Unia T.	14	19	10-3
3. Sandecja	14	18	21-11
4. Karpatis	14	17	24-8
5. JKS Jarosław	14	16	18-13
6. Glinik	14	16	11-7
7. Wawel	14	15	16-14
8. Tarnovia	14	13	14-19
9. Garbarnia	14	12	18-20
10. Chemik	14	12	10-19
11. MZKS Jasio	14	10	12-18
12. Polna	14	10	12-24
13. Lechia	14	10	12-24
14. Podhale	14	9	7-21

Tylko jedno zwycięstwo krakowian we Wrocławiu

Legia nowym liderem I ligi siatkarskiej

Wczoraj we Wrocławiu zakończył się drugi finałowy turniej siatkarski grupy „A”. Krakowski Hutnik stracił pierwsze miejsce w tabeli i spadł na drugą pozycję. Krakowianie wygrali tylko jedno spotkanie podczas wrocławskiego turnieju.

Wczoraj krakowianie pokonali Płomień Sosnowiec 3:0 (15:10, 15:11, 15:9). Mecz bez historii, zdecydowanie lepsi byli krakowianie, wśród których wyróżnił się Karbarz i Bebel.

Natomiast w sobotę Hutnik przegrał z AZS Olsztyn 2:3 (15:8, 13:15, 15:9, 15:17, 8:15). Spotkanie było wyrównane i zaciekłe. Najbardziej emocjonujący był czwarty set, który mógł przesądzić o zwycięstwie krakowian. Ostatecznie finisowaliśmy jednak skutecznie i wygrali to spotkanie.

Pozostałe wyniki: Legia — Płomień Sosnowiec 3:1, Gwardia Wrocław — Legia Warszawa 3:0 (0).

Wrocławski turniej przyniósł kilka niespodzianek, prawie wszystkie mecze były wyrównane.

Adam Ogorzałek

Rozmowa o nartach

Zakompleci gości u Stefana Gustka w zakopiańskim Komitecie Partii, ale rozmowa gorzka. Staszek Maruszak mówi, że tej zimy skocznie były świetnie przygotowane, a mimo to nie miał kto skakać. Stefan Dziedzic dodaje, że kryzys objął także biegi kobiece. Dyrektor szkoły sportowej, Stefan Rogalski, pyta, jak

uprawić narciarstwo alpejskie, skoro czterogodzinny trening składa się tylko z trzydziestu minut jazdy, a reszta to stanie w kolejkach do wyciągu i przejazd na górę. Narciarze to twarzą naród, więc rozmowa zaczęła od narzekania, przekształcała się powoli w budowanie programu wyjścia z impasu. Tadeusz Bryś, postuluje, by w planie przestrzennego zagospodarowania województwa nowosądeckiego uwzględnić wyciągi narciarskie, które nie niszczą przyrody, zwłaszcza orczykow, rozbiierane na lato. Andrzej Roj-Gąsienica uzupełnia: baza treningowa jest dla narciarzy tym, czym boisko dla piłkarza. Mamy raptem dwóch alpej-

czyków na światowym poziomie i Józefa Łuszczka, bo pieniądze przeznaczane na sport źle wydajemy. Dyrekcja Tatrzańskiego Parku Narodowego powinna jasno powiedzieć, gdzie mamy jeździć. Z dalszych głosów rysuje się koncepcja budowy w Tatrach dwóch wyciągów w rejonie Pośredniego Goryczkowego i Krokwi, stacjiom dła biegów (na Kopleńcu lub Cyrhli), oświetlonej trasy biegowej dla treningów. Wskazanie do jedynego kolejki linowej zarówno amatorów jak i zawodników przedjędo się wszystkim i dłuższe milczenie wokół tego tematu zakrawa na skandal. Postulaty ludzi pracują-